Nr 14. **Kraków, Piątek 19 Stycznia 1912.** **Rok XX.**

PRENUMERATA wynosi w Krakowie: miesięcznie 2 kor., kwartalnie 6 kor., za odnoszenie do domu dopłaca się 40 hal. miesięcznie.

Na prowincyi miesięcznie 2 kor. 70 h. kwartalnie 8 kor. W państwie niemieckiem kwartalnie 10 kor., w innych państwach kwartalnie 12 kor. Zmiana adresu 40 hal.

Cena numeru pojedynczego 10 hal.

GŁOS NARODU

Wychodzi codziennie o godz. 5-ej wieczorem z wyjątkiem niedziel i świąt.

Listy pieniężne, przekazy na prenumeratę i inseraty nadsyłać należy franco do Administracyi „Głosu Narodu“. — Prenumeratę oprócz upoważnionych agencyi przyjmuje każdy urząd pocztowy w obrębie monarchii i w państwie niemieckiem. Reklamacye nieopieczętowane nie podlegają opłacie pocztowej. — Rękopisów nie zwraca.

Adres Red.: Ul. św. TOMASZA L. 35. Adres telegr.: „Głos Narodu“ Kraków. Telefon Nr. 190.

OGŁOSZENIA (inseraty) przyjmuje Administracya „Głosu Narodu“ ulica św. Tomasza L. 35 — Od miejsca za wiersz drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 halerzy, za każdy następny raz 15 hal., skład tabelaryczny, liczbowy, od wiersza 30 hal. za pierwszy raz, każdy następny 15 hal. Nadesłane po 60 hal. od wiersza za każdy raz. Nekrologi do 80 hal. Załączniki do „Głosu Narodu“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 k. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów. Zamiejscowe ogłoszenia przyjmuje we Lwowie S. Sosnowski (Pasaż Hausmana), w Wiedniu Haasenstein & Vogler, M. Dukes, H. Schalek, E. Braun, R. Mosse, H. Friedl, A. Joesset w Antwerpii Jonas & Co. Annoncen-Expedition „Propaganda“ Györi & Nagy w Berlinie F. E. Coe. w Budapeszcie J. Leopold, Eduard Braun, w Paryżu F. Jones & Cie A. Lorette. Jules Fortin & Cie. do Raczkowsk.

Sprawy sejmowe.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 18 stycznia.

Lwów. (Tel. wł.) Dzisiaj rano o godzinie 11 przed południem rozpoczęły się pertraktacye ugodowe z Rusinami. W konferencyi uczestniczyli z polskich prezydyów posłowie Leo, Stapiński, Abrahamowicz i W. Czartoryski, namiestnik, marszałek, Dr Biliński i referent Dr Starzyński. Ze strony Rusinów przybyli Dr Lewicki, Makuch, Petruszewicz i Dr Korol.

Ukraińcy zażądali na początku sformułowania zapatrywań Polaków na ich żądania tak co do liczby mandatów, jak i co do sprawy kuryi narod.

Tak ukraińcy, jak i moskalofile oświadczyli, że **nie zgadzają się**, aby projekt prof. Starzyńskiego uważano za substrat do dyskusyi. Na dzisiejszej konferencyi także namiestnik przedłożył projekt pewnych zmian projektu prof. Starzyńskiego.

Pertraktacye skończyły się o godz. kwadrans na 3 popoł., do porozumienia jednak nie doszło.

Sobotnie posiedzenie Sejmu.

Lwów. (Tel. wł.) Prezydyum klubu ukraińskiego udało się wczoraj do marszałka krajowego i wyraziło życzenie, aby marszałek **odwołał** sobotnie posiedzenie Sejmu. Marszałek oświadczył, że tego uczynić nie może, bo posiedzenie już zostało zwołane i zaznaczył też, że na porządku dziennym tego posiedzenia są tylko pierwsze czytania przedłożeń i wybory do komisyj.

Sobotnie posiedzenie potrwa więc krótko i odbędzie się przy **muzyce** ruskiej. Do muzyki tej użyte będą nowe instrumenty sprowadzone — jak zapewniali wczoraj posłowie ukraińscy — z **Paryża**.

Lwów. (Tel. wł.) Wczoraj popołudniu starało się prezydyum klubu ukraińskiego nakłonić marszałka hr. Badeniego, aby odroczył sobotnie posiedzenie. Marszałek jednak temu stanowczo odmówił.

W gmachu sejmowym obradowały popołudniu prezydya klubów polskich przy udziale marszałka Badeniego i namiestnika, który zdał sprawę ze swej konferencyi z posłami ruskimi Lewickim, Makuchem i Petruszewiczem. Po naradach postanowiono przystąpić do rokowań ugodowych, które rozpoczną się prawdopodobnie w początku przyszłego tygodnia.

Przeciw Polakom.

Wiedeń. (Tel. wł.) Organ renegata z partyi chrześc.-socyalnej Verganiego (urodzonego w Galicyi) omawia obrady polskiego Koła sejmowego we Lwowie, a zwłaszcza sojusz grupy podolskiej z wszechpolakami. „Volksblatt“ widzi w tem wielkie „**niebezpieczeństwo**“ dla **Austryi**. Wszechpolacy są bowiem zwolennikami odbudowania dawnej Polski, co naturalnie nastąpićby mogło jedynie kosztem Niemiec, Austryi i Rosyi.

Widocznie niewyjaśnione stosunki Rosyi nasuwają teraz tej partyi nadzieje rychłego ziszczenia się jej marzeń. To atoli grozi komplikacyami międzynarodowemi.

„Volksblatt“ zarzuca Polakom **niewdzięczność**, nigdzie bowiem nie jest im tak dobrze, jak w Austryi. Miliony wydaje się tu dla nich, całą swoją kulturę zawdzięczają Austryi, a mimo to noszą się z tak rewolucyjnemi myślami. Należy więc „**ostrzej z nimi postępować i silniej(!) przywiązać ich do Austryi** — „fester schnallen“.

Sprawy austro-węgierskie.

Narady ministrów.

Wiedeń. (Tel. wł.) Minister honwedów przybył dzisiaj do ministra wojny, gdzie odbył konferencyę z ministrem Auffenbergiem. Konferencya dotyczyła odroczenia poborów wojskowych i porozumienia co do przedłożenia wojskowego w sejmie węgierskim.

Obstrukcya socyalistów.

Grac. (T. B.) Posiedzenie Rady miejskiej, które się rozpoczęło wczoraj o 4 pop. dla dyskusyi budżetowej, trwało przez całą noc powodu obstrukcyi socyalistów przeciw za- [illegible] mierzonemu podwyższeniu opłat miejskich. Godz. 11 przedpoł. Posiedzenie trwa dalej.

Obstrukcya w Lincu.

Linc. (T. B.) W sejmie obstrukcya trwa dalej. Dzisiejsze posiedzenie rozpoczęło się o godzinie 7 rano i trwało do 11 przedpołudniem. — W końcu § 14 ordynacyi gminnej przyjęto.

Następne posiedzenie jutro o godzinie 7 rano.

Dyamentowe wesele.

Wiedeń. (Tel. wł.) Z okazyi dyamentowego wesela arcyks. Rainera Izba panów odbędzie specyalne posiedzenie, aby złożyć życzenia arcyksięciu. Wprawdzie jeszcze nie wydano w tej sprawie dyspozycyi, ale prezydent ministrów odbył dziś konferencyę z prezesem Izby panów ks. Windischgrätzem, która zakończyła się ułożeniem programu uroczystości.

Arcyks. Rainer ma za żonę arcyksiężnę **Maryę**, córkę zwycięzcy z pod Asperu. Rainer był w latach 1861—3 prezydentem gabinetu austryackiego, którego duszą był Schmerling. Dotąd arcyksiążę jest protektorem wiedeńskiej Akademii Umiejętności.

Rozszerzenie budynku delegacyi

Budapeszt. (Tel. wł.) Budynek delegacy austryackich został obecnie przez nowe do budowy znacznie rozszerzony.

Wiedeń. (T. B.) Minister sprawiedliwości zamianował kandydata notaryalnego Władysława Szczepańskiego z Pedbajec notaryuszem w Niemirowie.

Przesilenie w Turcyi.

Konstantynopol. (T. B.) Senat obradował na tajnem posiedzeniu w obecności wszystkich ministrów z wyjątkiem w. wezyra nad sprawozdaniem komisyi w sprawie rozwiązania Izby deputowanych. Opozycya zażądała wydrukowania sprawozdania, co wywołało przerwę 2 godzin. Po ponownem podjęciu posiedzenia przemawiało jeszcze 10 mowców. W końcu senat zgodził się 39 głosami przeciw 5 na rozwiązanie Izby. 1 członek senatu wstrzymał się od głosowania. W parlamencie panował przez cały dzień ożywiony ruch, ponieważ posłowie i dziennikarze oczekiwali wyniku dyskusyi w senacie. Posiedzenie senatu trwało do 7 wiecz. Odczytanie dekretu rozwiązującego Izbę nastąpi jutro lub w sobotę.

Po rozwiązaniu Izby posłów.

Berlin. (Tel. wł.) Z Konstantynopola donoszą, że uchwały senatu postanawiające rozwiązanie Izby oczekiwali członkowie Komitetu z wielkiem naprężeniem i przyjęli je radośnie.

Opozycya jest przygnębiona i oświadcza, że nie zgłosi swych kandydatur a swym wyborcom nakaże abstynencyę. Gabinet obecny pozostanie bez zmiany, a tekę min. spraw wewnętrznych otrzyma młodoturek. W. wezyrem zostanie obecny min. spraw zagranicznych. W Stambule wzmocniono patrole żandarmów. Ludność przyjęła uchwałę senatu spokojnie.

Konstantynopol. (T. B.) Partya liberalna uchwaliła rozwinąć bardzo żywą agitacyę przy zbliżających się wyborach.

Sytnacya w Mongolii.

Londyn. (Tel. wł.) „Daily Telegraph“ donosi, że sytuacya w Mongolii uległa zmianie z tego powodu, że niektórzy przywódcy, którzy dotychczas byli zwolennikami niezawisłości, wystosowali pisma do Juan-szi kaia, w którem oświadczają, że niezawisłość Mongolii nie będzie miała znaczenia oddzielenia się Mongolii od Chin, jeśli rząd zniesie ucisk fiskalny, jaki dotychczas w Mongolii panował.

Londyn. (Tel. wł.) Wedle wiadomości nadeszłych z Pekinu, cesarzowa wdowa zawiadomiła wczoraj książąt rodziny cesarskiej, że abdykacya jest nieuniknioną. Młodsi książęta domagali się, aby cesarzowa nie zgodziła się na abdykacyę. Cesarzowa jednak oświadczyła, że edykt cesarski ogłaszający republikę już jest gotów i niebawem będzie ogłoszony. Dalsza konferencya cesarzowej z książętami została zapowiedziana na jutro.

Telegramy.

Telegramy „Głosu Narodu“ z dnia 18 stycznia.

X. Maksymilian Saski.

Lwów. (Tel. wł.) X. Maksymilian Saski brat króla saskiego, przybył podobnie, jak w jesieni 1910 do Lwowa i rozpoczął w gr. [illegible] kat. seminaryum duchownem wykłady o liturgiach wschodnich obrządków. Wykłady odbywają się każdego poniedziałku, wtorku, środy i piątku od 5 do 7 wieczór i dopuszczani są na nie także goście, którzy przedtem zgłoszą się w rektoracie seminaryum. X. Maksymilian Saski wykłada w języku niemieckim, ale **uczy się** dalej języka **ruskiego**, aby w przyszłości mógł po rusku wykładać.

Nuncyusz umierający.

Wiedeń. (Tel. wł.) **Stan nuncyusza apostolskiego jest beznadziejny. Nuncyusz stracił przytomność, katastrofa spodziewana jest lada chwila.**

Nuncyusz pozostawał na swem stanowisku od czerwca 1911 r. i jeszcze w ubiegłym tygodniu, przy zupełnie dobrym stanie zdrowia udzielił ślubu córce ambasadora niemieckiego Tschisky'ego z księciem Hatzfeldem. Dopiero z początkiem bieżącego tygodnia wystąpiły niepokojące i groźne objawy. Przyszło zapalenie płuc. Konsylium lekarskie już wczoraj uznało, że stan dostojnika kościelnego, liczącego 56 lat życia, jest bardzo groźny.

Już dzisiaj za następcę mons. Bavony uchodzi mons. Aversa, który niedawno odjechał do Brazylii na tamtejsze stanowisko nuncyusza.

Przeciw Polakom na Śląsku.

Wrocław. (Tel. wł.) Podobno centrum prowadzi układy z socyalistami o wzajemne popieranie się przy wyborach ściślejszych przeciwko Polakom. Centrum proponuje rzekomo socyalistom poparcie w okręgu katowickim, w zamian za co socyaliści mają poprzeć centrowców w okręgu bytomskim.

Po skupie kolei warsz.-wiedeńskiej.

Petersburg. (Tel. wł.) „Nowoje Wremia“ umieściło drugi artykuł przeciwko posłom polskim do Dumy, głównie zaś posłowi Żukowskiemu, jako referentowi komisyi w sprawie skupu kolei warsz.-wiedeńskiej. Autor artykułu, poseł do Dumy, październikowiec Markow I., utrzymuje, że nic nie upoważnia do mniemania, iżby rząd zamierzał stosować ostracyzm względem Polaków na pomienionej kolei. Zdaniem p. Markowa, „winna jest inteligencya polska, która od stu lat sieje nienawiść do państwowości rosyjskiej“. Autor utrzymuje dalej, że 55 letnie funkcyonowanie kolei warsz.-wiedeńskiej było również wymierzone przeciwko tej państwowości, gdyż pracownicy kolei nie mówią po rosyjsku. Dlatego niewątpliwie otrzymają dymisyę ci urzędnicy i pracownicy, którzy demonstracyjnie nie będą chcieli mówić po rosyjsku.

W końcu p. Markow pisze, że wypowiedziana opinia, iż urzędnicy kolei warsz.-wiedeńskiej usuwani będą jedynie dlatego, że są Polakami, jest wyrażoną w złej wierze insynuacyą przeciwko Rosyi. Wreszcie p. Markow pragnie, aby Polacy „stali się bliskimi duchowo sąsiadami“, wtedy otrzymają w Rosyi równouprawnienie.

Bankructwo związku narodu rosyjskiego.

Petersburg. (Tel. wł.) „Riecz“ donosi, że ostatnie posiedzenie głównego zarządu związku narodu rosyjskiego wykazało niepomyślny stan interesów związku. Właściwie posiedzenie nie doszło nawet do skutku, wskutek nieprzybycia dostatecznej liczby członków. Ci, którzy się zebrali, stwierdzili zupełne wyczerpanie funduszów. Poruszono nawet projekt zamknięcia zarządu przed rozpoczęciem się **kampanii wyborczej** do Dumy.

Pośrednictwo Rosyi.

Petersburg. (Tel. wł.) Dzienniki wieczorne potwierdzają inicyatywę ministra spraw zagranicznych Sazonowa co do pośrednictwa pokojowego pomiędzy Włochami a Turcyą, przyczem za podstawę proponowanych rokowań uważają zrzeczenie się przez Turcyę prowincyi afrykańskich. Taki punkt widzenia, jak mówią, podzielają niektóre koła tureckie.

Przeciwko Anglikom.

Petersburg. (Tel. wł.) Niektóre koła polityczne rosyjskie, a głównie prawicowcy prowadzą silną agitacyę przeciwko polityce anglofilskiej w związku z przyjazdem gości angielskich do Rosyi.

Przypuszczają, że agitacya ta pochodzi z kół germanofilskich i skierowana jest zarówno przeciwko zbliżeniu angielsko-perskiemu, jak i przeciwko kolei transperskiej.

Zamach samobójczy.

Wiedeń. (Tel. wł.) Jak donoszą do dzienników tutejszych z Berlina, osadzony w twierdzy niemieckiej Kłudzku kapitan armii angielskiej French usiłował powiesić się w celi swojej dlatego, że po ucieczce kapitana armii francuskiej, Luxa, obostrzono nadzwyczaj regulamin więzienny [illegible]

Rewolucya w Paragwaju.

Buenos Ayres. (Tel. wł.) Jak donoszą dzienniki, rewolucyoniści przy pomocy policyi wzięli do niewoli prezydenta republiki Paragwaju w mieście Asuncion i zmusili go do zrzeczenia się władzy.

Wojska zachowały neutralność. Rewolucyoniści zamierzają zwołać kongres w celu dokonania wyboru nowego prezydenta.

(Prezydentem tym był Don Manuel Goudra, wybrany w roku 1910 na lat 4. Przyp. Red.).

Odpowiedź lord-majora.

Londyn. (T. B.) Lord-major odpowiedział na zaproszenie berlińskiego magistratu, że ma nadzieję, iż zaproszenie będzie mógł przyjąć.

Zguba czy kradzież.

Turyn. (T. B.) „Stampa“ donosi, że jubiler z Medyolanu Introvini wczoraj popoł. zostawił na stole na dworcu kuferek z pieniędzmi i kosztownościami, wartości 400 000 lirów, który zginął.

O załagodzenie lokautu.

Manchester. (T. B.) Konferencya robotników i pracodawców, która stara się załagodzić lokaut w przemyśle bawełnianym, postanowiła przedłożyć związkowi robotniczemu propozycye pojednawcze, z tem, że kwestye nie dotyczące przynależności do związków robotników odroczone zostaną na 6 miesięcy. Konferencya odroczyła się do 19 bm.

Walka ze szpiegami.

Berlin. (Tel. wł.) Dzienniki donoszą, że przepisy administracyjne i policyjne o łapaniu szpiegów zostały znacznie obostrzone i mają być surowo przestrzegane we wszystkich fortach, portach nabrzeżnych i ważniejszych punktach strategicznych.

Rosyjska Rada państwa.

Petersburg. (Tel. wł.) Pierwsze posiedzenie Rady państwa wyznaczono na dzień 22 b. m.

Wielka debata polityczna w Polsk. Kole sejmowem.

Wczoraj ukończyło Polskie Koło sejmowe wielką debatę o polityce krajowej. Ton dyskusyi był nieco złagodzony, atoli sytuacya w gruncie rzeczy się nie zmieniła. Secesyoniści z „Prawicy“, pp. Starzyński i Kozłowski atakowali dalej konserwatystów i rząd krajowy, „Prawica“ we własnej obronie posłała na mownicę najstarszego i najdostojniejszego ze swych przywódców J. E. Stanisława hr. **Tarnowskiego**. Ponadto zwykłą pomoc „Prawicy“ stanowili ludowcy Wasung, Średniawski i Witos.

Dyskusya zamkniętą została bladą i nic nie mówiącą rezolucyą. Koło sejmowe wyraża w niej życzenie solidarnego postępowania wszystkich stronnictw narodowych w sprawach politycznych wielkiej wagi. — Tylko druga część rezolucyi, przyjęta przeciw narodowym demokratom i „autonomistom“ z (klubu środka), wyrażająca uznanie Kołu polskiemu w Wiedniu, ma pewne polityczne znaczenie. Dowodzi bowiem, że **blok konserwatywno ludowcowy** (uzupełniony przez demokratów), istnieje **dalej** w dotychczasowej sile.

Jako zwycięstwo opozycyi należy uznać okoliczność, **że namiestnik nie otrzymał votum zaufania**. Jedynie w drugiej rezolucyi zamieszczono wzmiankę nic nie mówiącą o namiestniku.

Dyskusya cała nie przyniosła faktycznie żadnego rezultatu. Stronnictwa wcale się nie pogodziły, a rozgoryczenie i niechęć będą im towarzyszyły nadal we wspólnej pracy.

Wczorajsze obrady.

Z poważną i rzeczową mową wystąpił poseł **Adam** (nar. dem.). „Blok — mówił pan Adam — istnieje, bo istnieje porozumienie, które nie obejmuje wszystkich stronnictw narodowych. Pos. Stapiński przyznał, że konserwatyści, dzięki poparciu ludowców, otrzymali więcej mandatów, niż dawniej; dawniej jednak tego porozumienia się wypierano. — Szczerość była niezupełna, bo dowiedzieliśmy się tylko tego, co ludowcy dali, a nie **dowiedzieliśmy** się, co otrzymali. Czy to jest dobrze, że robi się porozumienie kosztem jednego stronnictwa? To jest szkodą, bo rozbija się społeczeństwo, zamiast je łączyć“.

Dalej wzywał p. Adam p. Stapińskiego, by zaprzestał atakowania urzędników i twierdzenia, że urzędnik narodowo-demokratyczny jest stronniczy. Urzędników nie można zamykać; owszem, trzeba sobie życzyć ich udziału w pracy narodowej. Odpowiedź namiestnika co do legalności wyborów nie przekonywuje mowcy, bo słyszał zawsze przy [illegible]

P. **Bandrowski** stwierdził przedewszystkiem **rozłam** w obozie demokratycznym. Jest obowiązkiem obozów demokratycznych — szukać dróg do zbliżenia się. Mowca ma przekonanie, że prędzej czy później to zbliżenie nastąpić musi, a wtedy wytworzy się silny blok zasad demokratycznych z zadaniami przeprowadzenia wielkiej roboty demokratyzacyi kraju, tej podwaliny rozwoju narodowego. (Stara piosnka)

P. **Starzyński** mówił o bloku namiestnikowskim przy wyborach i dowodził, że namiestnik nie może być powołanym do odgrywania w naszej polityce roli dominującej, kierowniczej, do czego dąży namiestnik Bobrzyński, utrudniając rozwój samodzielnych sił społecznych.

W sprawie ruskiej oświadczył się przeciw zbyt szybkiemu tempu ustępstw.

Poseł St. hr. **Tarnowski** oświadcza, że nowe pokolenie konserwatystów wcale nie odstąpiło od zasad starych konserwatystów. Niesłusznym jest zarzut, aby w miejsce zasad nastąpił oportunizm. Woli swojej nie może nikt w zupełności przeprowadzić i trzeba kompromisów. Zawierają je wszyscy, nawet najbardziej stojący na straży swych zasad.

Gruntem porozumienia z ludowcami była solidarność Koła, nie było więc odstępstwa od zasad. Poza tem nie było paktu, poczucie zaś jednakowe dobra ogólnego nie przynosi nikomu ujmy. Na tem samem zrozumieniu jednakowem interesu ogólnego polega stosunek stronnictw do rządu. Prawica narodowa nie jest organem rządu, ale między nią a namiestnikiem jest od lat zgodność, oparta na jednakowem rozumieniu potrzeb i pracy ogólnej.

Regułą moralności publicznej jest u nas: nie osłabiać władzy namiestnika Polaka. Nigdy stronnictwo krakowskie nie podkopywało namiestników Polaków; tem bardziej dziś tego nie wolno, gdy stoimy przed nawałą ruską i wobec procesu przetwarzania się społeczeństwa. W takich chwilach osłabiać publicznie namiestnika—znaczy dostarczać obcym broni do ręki. Jeżeli mamy: namiestnika Polaka, to szanujmy go, zwłaszcza gdy jak namiestnik Bobrzyński zasłużył na to nie tylko swojemi zdolnościami, ale i przez swój charakter, jako człowiek i Polak.

Przemawiali nadto pp. Średniawski (lud.) Abrahamowicz (kons.), Dębski (nar. dem.), Jampolski (fronda lud.), hr. Lasocki (ludow.), Dr Kozłowski (klub środka) i inni.

Uchwalenie rezolucyj.

Na tem dyskusyę ukończono i przystąpiono do głosowania nad rezolucyami, postawionemi przez pos. **Abrahamowicza** w następującej osnowie:

I. Sejmowe Koło Polskie wyraża przekonanie, że w sprawach narodowych jedynie zgodne i solidarne **postępowanie wszystkich stronnictw narodowych** zdolne jest **zapewnić** zawsze **pomyślne** załatwianie spraw polityki narodowej, a zwłaszcza **sejmowej reformy wyborczej**, tego najważniejszego zagadnienia polityki obecnej doby.

II. Koło Polskie sejmowe uznając, iż polityczne stanowisko Koła polskiego w Wiedniu i dotychczasowa jego działalność **odpowiadają interesom narodowym i krajowym**, po przeprowadzonej dyskusyi i po wysłuchaniu wyjaśnień Eksc. namiestnika, wyraża przekonanie, iż rozterki z powodu ostatnich wyborów do Rady państwa powinny ustać.

Rezolucyę pierwszą przyjęto **wszystkimi** głosami.

Drugą rezolucyę przyjęto większością 85 **głosów**. Mniejszość złożona z 9 członków centrum głosowała tylko za pierwszą rezolucyą.

Z demokratów narodowych byli na sali w chwili zakończenia rozpraw posłowie Skarbek, Tertil, Zamorski i ci przed głosowaniem wraz z frondzistą partyi ludowej pos. Jampolskim opuścili salę obrad.

Potworne bluźnierstwa.

Zamieszczamy poniżej artykuł wstępny „Oesterreichs katholisches Sonntagsblattu“ z dnia 14 stycznia b. r. — w dosłownem tłómaczeniu. „Sonntagsblatt“ wychodzi od dwóch lat w Wiedniu pod redakcyą nauczyciela religii X. Antoniego Maussa. W numerze z 14 stycznia zamieszcza on przedruk z socyalistyczno-żydowskiej „Arbeiter-Zeitung“, — przedruk, który zawiera możliwie największą obrazę uczuć katolickich i jest ohydnem bluźnierstwem.

Jako pismo katolickie, uważamy za nasz obowiązek zwrócić uwagę polskich katolików na te niesłychane bluźnierstwa, by wykazać, ile wartają zapewnienia „Naprzodu“, że socyaliści nie zwalczają religii. Umieszczamy ów artykuł, by napiętnować tę antyreligijną propagandę — wyrażając równocześnie ubolewanie, że słowo drukowane do takich ohydnych blasfemii jest używane.

Oto co pisze „Sonntagsblatt“:

* * *

Dnia 24 grudnia, a więc w dzień wigilijny bluznęła wiedeńska, żydowsko-socyalistyczna „Arbeiter Zeitung“ w twarz katolickiemu ludowi Wiednia i całej Austryi potwornem obelżywem bluźnierstwem. Posłuchajmy tej pieśni — nienawiści.

„W małej, żydowskiej wiosce, za panowania rzymskiego, wyczekuje celnik na spóźnionych gości. — Gośćmi byli wysoki dostojnik wojskowy z towarzyszącym mu orszakiem. Żydzi miotają obelgi na panowanie Rzymian i na uczonych w piśmie, a zarazem głośno objawiają nadzieję, iż wkrótce przyjdzie Zbawiciel.

„Nadjeżdża Rzymianin — nagle pęka koło u jego wozu — każe wezwać wzbraniającego się cieślę. Żołnierze zmuszają opornego do naprawy koła. W tej chwili żona cieśli wybiega z domu, aby przynieść wody. Na widok jej piękności zapłonęła w Rzymianinie namiętność. Podąża za powracającą, otacza dom żołdactwem... z wnętrza domu dolatuje krzyk niewieści — ratunku! Na ten krzyk zerwał się cieśla — biegnie z pomocą nieszczęśliwej — z szyderstwem powstrzymują go żołnierze... cieśla wzywa pomocy — ale nikt nie odważa się z pomocą pospieszyć — jeden tylko uczony w piśmie daje mu lakoniczną radę — wystaw jej list rozwodowy. Wśród przekleństw ubezwładnionego cieśli — wśród szyderstw rozpasanych żołnierzy — wyrusza Rzymianin po dokonanej zbrodni — w dalszą drogę — szydercze dodając pożegnanie: „Pozdrów tam mojego syna“! Cieśla poprzysięga — „Pogańską latorośl“ wychować na wroga możnowładców, na odkrywcę obłudy kapłańskiej — na pogromcę pogańskiego świata. A odpowiedź Rzymianina brzmi: Dla takich istnieją w kraju krzyże“!

* * *

Czem że jest ta cała opowieść? Ni mniej ni więcej tylko najpodlejszem szyderstwem z mysteryum Narodzenia naszego Boskiego Zbawiciela, obelgą tak bezwstydną i bezczelną. Wyrosła ona na gruncie nienawiści do wszystkiego co tchnie Chrystyanizmem i można powiedzieć — potwornem tem bluźnierstwem, nienawiść żydowska zdobyła rekord w zohydzaniu naszych najdroższych, najświętszych tajemnic. I to się dzieje w katolickiej Austryi!

Dodajmy do tego potwornego bluźnierstwa — objaśnienie. Wystarczy zaznaczyć, że obie ofiary rzymianina noszą imiona: Mirjam i Jussuf — a zbrodnia dokonywa się w Nazarecie.

Dotąd było zwyczajem, że tego rodzaju bluźnierstwa dawały powód do podnoszenia starej piosnki o nienawiści żydów do chrześcijaństwa. Dziś atoli pragniemy w inny ton uderzyć. Zyd jest żydem i przyrodzonej jego nienawiści do chrześcijaństwa nie możemy zamienić na miłość. Jeżeli żyd znieważa chrześcijaństwo, to jego zdaniem jest to czynem dobrym. Innego przekonania wpoić mu nie można. Czego atoli żądać możemy, to państwowej ochrony naszych najświętszych skarbów, naszych ideowych praw ludzkich i chrześcijańskich, ochrony naszej wiary przed publiczną ulicznikowską napaścią.

Coby się stało, gdyby pismo żydowskie w podobny bezwstydny sposób naigrawało się z pochodzenia jakiej koronowanej osobistości? Nastąpiłaby nietylko konfiskata, ale proces o obrazę majestatu. Ale dziecię Betleemskie w katolickiej Austryi nie doznaje nawet opieki, jaką każdemu obywatelowi gwarantuje ustawa prasowa. A któż daje ochronę obrażonym, ciężko znieważonym uczuciom katolikom, do których przecież i nasz dom cesarski należy, któż troszczy się o to?

Lecz bądźmy sprawiedliwi! Zanim uczynimy zarzut władzy państwowej, że bezkarnie zezwala na tego rodzaju zniewagę naszej wiary, która wywołać musi protest w każdem sercu chrześcijańskiem, musimy najpierw siebie samych oskarżyć, a przedewszystkiem oskarżyć naszą niedbałość, obojętność, nasze sumienie w śnie głębokim pogrążone. Publicznem sumieniem ludności katolickiej — tak słyszymy setki razy — jest prasa katolicka. Ale to sumienie zażyć musiało już potężną porcyę proszku usypiającego, jeżeli zbudzić go nie mogą bluźnierstwa, wołające o pomstę do nieba! Czekaliśmy od 14 dni do dnia dzisiejszego zanim zdecydowaliśmy się na poruszenie tej sprawy i nie usłyszeliśmy ani jednego „głosu katolickiego“, któryby głośno się odezwał przeciwko bluźnierstwu takiemu, że trudno sobie gorsze wystawić.

Więc do czegoż doszliśmy? Na czem stoimy? Kiedy prasa katolicka swe najprzedniejsze zadanie, swój obowiązek honoru upatrywała w obronie religijnych interesów katolików, wtedy nie byłoby możliwem takie milczenie głosu ludu, jakim prasa chętnie się nazywa. Przypominamy sobie, że daleko mniejsze obelgi naszych skarbów najświętszych wywoływały burzę protestów, a prasa katolicka przedewszystkiem pierwsza zwracała na to uwagę i nawoływała do obrony. Ale wtedy inne jeszcze były czasy. Wtedy życie katolickie innym biło pulsem.

Prosimy i zaklinamy stróżów czasów obecnych, aby pomyśleli o tem, czy obojętność, jaka się zakrada wobec publicznego bluźnienia Bogu najstraszniejszego rodzaju, nie jest poważną sygnaturą starczego osłabienia naszego życia katolickiego i czy jest możliwem, aby to życie katolickie podnosić się mogło, jeżeli jego nerw uczuciowy nie reaguje już nawet na najbrutalniejsze napaści?

Może niejeden powie: Nasza obrona i tak na nic się nie przyda, więc milczmy lepiej. Ale tu już nie chodzi o odpieranie samych napaści, lecz i o to, żeby katolików wydobyć ze strasznej obojętności wobec przerażającego obniżenia naszych skarbów religijnych. Przeciwnicy nasi mają swój system. Jeżeli pierwsza napaść im się powiedzie, natenczas wystąpią z drugą i trzecią, jeszcze silniejszą i tak dalej, dopóki wrogowie nie nabiorą przekonania, że uczucie katolickie już do tego stopnia zamarło, że na wszystkie zniewagi i napaści sobie pozwala. A wtedy nastąpi „kulturkampf“.

Z pewnością, w sercach jednostek uczucie katolickie nie zamarło. Niewątpliwie bluźnierstwa takie obudzić muszą w tysiącach serc katolickich uczucie wstrętu i oburzenia, ale prasa, która takim uczuciom powinna dać wyraz, nie znajduje słówka na te potępienia. Wobec tego w niejednej jednostce osłabia się uczucie katolickie, a odwaga do walki w obronie naszych skarbów katolickich, które ojców naszych powoływały na szańce, zasypia zwolna i tępieje, ponieważ nie doznaje pomocy i poparcia.

Sprawy sejmowe.

Restauracya Wawelu.

Złożone Sejmowi galicyjskiemu sprawozdanie Wydziału krajow. o restauracyi Wawelu zaznacza, że uchwalono zmienić strop na zachodniem skrzydle na taki sam, jaki wykonano na skrzydle południowem; przywrócić ciosowe obramienia wszystkich okien fasad zamku, według wymiarów i form dawnych okien, których fragmenty znaleziono; ustalono sposób restauracyi pawilonu gotyckiego, którego parter i pierwsze piętro budowane były przez Jagiełłę i Jadwigę; a drugie piętro dopiero za Zygmunta III., cała zaś budowa zmieniona radykalnie przy zamianie na koszary.

Odpowiednio do tych uchwał prowadzono roboty przez rok zeszły, ustawiano żelazne konstrukcye dachowe, nowe kominy do ogrzewania i wentylacyi, we wszystkich skrzydłach burzono mury austryackie, wzmacniano fundamenty, sklepienia i t. d.

Przy restauracyi fasady bramy wjazdowej na podworzec krużgankowy, znaleziono dawny próg polski, przyczem okazało się, że próg ten leży o 20 centymetrów niżej od obecnego poziomu. Według tego progu przeprowadzi się niwelacyę dziedzińca z arkadami i głównego podworca.

Wzmocniono od parteru aż do II. piętra ściany pomiędzy pawilonem Jadwigi i Jagiełły, a traktem Zygmunta Starego. W miejscu tem, za czasów, gdy zamek był zamieniony na koszary, dokonano największych zmian przy budowie nowych kominów. Ta część muru wskutek przeróbek tak była podziurawiona, że nie można było na niej postawić żelaznej konstrukcyi dachu, której główne wiązary padają co 4 metry, a nie, jak dawna drzewna konstrukcya dachu co 1 metr. Wszystkie tajemne schody, okienka, oraz drzwi zostały przywrócone według pozostałych śladów do dawnego stanu. Ta część zamku będzie jedną z najwięcej interesujących, gdyż w niej łączą się wszystkie epoki od czasów romańskich, aż do baroku. Na baszcie Sandomierskiej w nocy dnia 22 lipca 1911 zawalił się dach, austryackiego pochodzenia; odbudowanie najwyższego piętra tej baszty wraz z dachem nastąpił według planów z roku 1846 i 1856, znalezionych w głównej komendzie wojskowej.

Finansowa strona odnowienia zamku wawelskiego, przedstawia się następująco:

Koszt ewakuacyi Wawelu (wojsko opuściło ostatecznie Wawel dnia 1 lipca 1911 roku) wyniósł **3,504.609 koron**; na sumę tę złożyły się głównie następujące pozycyce: skarbowi wojskowemu na budowę koszar wypłacono koron 3,048.000, kupno nieruchomości w Krakowie i gruntu w Olesku 247.050 kor.; gmina m. Krakowa wzięła za roboty wodociągowe, drogowe i kanalizacyjne 190 tysięcy kor. Na pokrycie tych kosztów użyto pożyczkę zaciągniętą w myśl uchwały Sejmu w kwocie 2,229.494 koron, krakowska Kasa oszczędności ofiarowała 800.000 kor., z legatów wpłynęło 2.100 kor.; pozostałe 473.000 kor. zapłacił tymczasem fundusz krajowy.

Koszt restauracyi wyniósł do końca 1910 roku **609 961 koron**. Suma ta obejmuje 129.000 koron płac personalu urzędniczego i służby, 18.000 koron wydatków administracyjnych i kancelaryjnych, kilka tysięcy na koszty komisyjne, przesiedlenia urzędników, przeróbki mieszkań itd. — resztę zaś pochłonęły koszty materyałów i robót murarskich, ciesielskich, betoniarskich, blacharskich itd. Na pokrycie tych wydatków Wydział krajowy miał dotychczas do rozporządzenia: 5 rat subwencyi dworskiej 500.000 kor., 5 asygnat krajowych na 500.000 kor., dochód z kart wstępu 16 609 kor. i legaty w sumie 62 000 koron. — **Razem więc było do rozporządzenia 1,078.600 koron**; pozostała nadwyżkę w kwocie około 468.600 koron przeniesiono na dalsze koszty odnowienia.

Wyniki spisu ludności w Galicyi.

IV.

Przedstawiwszy rozwój każdego z wyznań w stosunku do ogółu ludności, zobaczmy jeszcze rozwój każdego wyznania w stosunku do niego samego, czyli stwierdzimy ile dusz zyskała względnie straciła każda grupa wyznaniowa.

Ludność rzymsko-katolicka wzmogła się w całym kraju najbardziej. Przyrost jej wynosi 389.365 osób czyli 11·6 prc. Równocześnie podniosła się grecko katolicka o 269.479 głów, zatem tylko o 8·7 proc., izraelicka o 61.792 głów czyli 7·6 proc. Innym wyznaniom razem ubyło 7.188 osób czyli 14·4 prc. Ten silny wzrost swój zawdzięcza ludność rzymsko-katolicka Galicyi wschodniej, gdzie tempo jego już od r. 1880 jest mocno przyspieszone. Przyrost Galicyi wschodniej o dwa razy blisko mniejszej w r. 1900 liczbie rzymsko-katolików niż Galicya zachodnia wynosi obecnie 219.526 głów czyli 19·4 prc., kiedy w zachodniej 169.839 zatem tylko 7·7 proc.

Cały prawie przyrost greko katolików przypada też na Galicyę wschodnią. W zachodniej wynosił 1190 głów.

W zachodniej zato najsilniejszy przyrost wykazują żydzi, bo 10·9 proc. i przewyższają tem samem wszystkie inne wyznania. We wschodniej mają tylko 6·6 proc.

Przyczyny różnego rozwoju wyznań w kraju szukać należy przedewszystkiem w naturalnym ruchu ludności, następnie w stosunkach imigracyjnych, wreszcie choć w małej mierze w zmianach obrządku względnie wyznania.

Podział ludności według języka towarzyskiego dotyczy jedynie ludności austryackiej; obywatele innych państw nie bywają wcale badani co do języka przy spisie.

Z ludności „austryackiej“ przyznało się do języka osób:

	rok 1900	proc.	rok 1910	proc.
polskiego	3.982.033	54·67	4 675.612	68·56
ruskiego	3 080.543	42·29	3,207 784	40·18
niemieckiego	212.327	2·91	90 416	1·13
innego	9.800	0·13	10.337	0.13

Procent języka polskiego, jest dlatego tak wysoki, że zapisano jako Polaków prawie wszystkich żydów.

Wśród ogółu osób, które podały jako towarzyski język niemiecki będzie przypuszczalnie koło 30 tysięcy protestantów 35 tysięcy katolików i 25 tysięcy żydów.

Charakterystycznem jest, że procent ludności używającej, jako potocznego języka ruskiego jest mniejszy znacznie niż procent greko-katolików. Różnica wynosi przeszło 2 proc.

Proces, odbywający się na korzyść języka polskiego, da się zauważyć już od roku 1880, kiedy po raz pierwszy badano skład językowy, a więc i narodowościowy ludności. Skutkiem tego oczywiście udział osób używających mowy polskiej ciągle i znacznie wzrasta i w ciągu lat 30 podniósł się z 51·5 proc na 58·6 proc.; obecnie więc blisko trzy piąte ogółu mieszkańców przyznaje się do języka polskiego. Wobec postępów mowy polskiej język ruski i niemiecki muszą się cofać. Udział ludności przyznającej się do języka ruskiego spadł w ciągu lat 30 z 43·0 proc. na 40·2 proc., udział ludności używającej mowy niemieckiej obniżył się w tym samym czasie z 5·4 proc. na 1·1 proc.

Na zakończenie warto powtórzyć to, co poważny organ prezesa Rady narodowej „Rzeczpospolita“ w jednym z ostatnich swych numerów po ogłoszeniu rezultatów konskrypcyi napisała:

Ostatni spis ludności jasno i dobitnie wykazał żywotność narodu polskiego na Rusi Czerwonej i stwierdził w cyfrach wymownych polsko-ruski charakter tej ziemi. Obecnie stanowimy na wschodzie pod względem wyznania przeszło czwartą część całej ludności, ogółem naliczono tu rzymsko-katolików okrągło 1,350.000, a jeszcze korzystniej przedstawia się nasz stan pod względem językowym, do narodowości polskiej przyznały się aż ²/₅ mieszkańców Galicyi wschodniej, okrągło 2,115.000, a zatem więcej aniżeli wynosi cała polska i niemiecka ludność W. Ks. Poznańskiego i 9 razy więcej aniżeli w r. 1910 naliczono Polaków w Księstwie Cieszyńskiem. Wobec uroszczeń ruskich podnieść należy, że Polacy w Galicyi wschodniej mają większość absolutną w stolicy i aż w 8 powiatach politycznych: w Brzozowie (87·9 procent), Jarosławiu (66·8 pr.), Lwowie powiecie (61·7 pr.), Sanoku (54·4 pr.), Przemyślu (52·4 pr.), Skałacie (52·0 pr.), Trembowli (51·6 pr.), Tarnopolu (51·4 pr.) i że dalej ponad $^1/_3$ do $^1/_2$ ludności tworzą w 21 powiatach politycznych, ponad $^1/_4$ do $^1/_3$ w 12 powiatach, ponad 15 pr. w 8 powiatach, a poniżej 15 procent tylko w 2 powiatach: w Bohorodczanach (13·7 pr.) i Peczyniżynie (12·1 pr.). Przed kilku laty rząd austryacki opracował projekt podziału powiatów w Czechach na okręgi czeskie, niemieckie i mieszane. W projekcie tym powiaty, w których druga narodowość liczebnie słabsza stanowiła powyżej 15 pr. ludności, uznano za mieszane. Jeżeli tę samą podstawę zastosujemy do Galicyi wschodniej, to otrzymamy jako obszar czysto polski Lwów miasto i powiat brzozowski, 48 powiatów będzie mieszanych, a obszar ruski ograniczy się tylko do 2 powiatów, chociaż i w nich żywioł polski jeszcze jest dość silny. Jakiem prawem wobec faktu tego twierdzi się ze strony ruskiej, że Galicya wschodnia do nich wyłącznie należy i że jest to kraj ruski?

Twierdzeń takich nikt na seryo brać nie może.

Silne stanowisko i żywotność narodu naszego na wschodzie wymaga, abyśmy zdali sobie z tego należytą sprawę i umieli wyciągnąć odpowiednie konsekwencye. *K. H.*

Kosztowności Jasnogórskie znalezione?

W sklepie żydowskim w Lublinie.

Rosyjska policya śledcza w Lublinie znalazła podczas rewizyi u handlarza Adlera perły i kosztowności, które bezwątpienia pochodzą z kradzieży, spełnionej w roku 1909 w klasztorze OO Paulinów w Częstochowie na obrazie Matki Boskiej.

Jest rzeczą prawdopodobną, iż owe klejnoty znajdowały się w Lublinie, gdyż najbardziej poszlakowany o ograbienie obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej świętokradca, t. zw. Miłosz, katorżnik, zbieg z Syberyi, krążył w okolicy Lublina.

Klejnoty były w Galicyi!

Na pierwszy ślad klejnotów jasnogórskich natrafiono w Galicyi. Tam oceniono je na 10.000 koron. Idąc za tym śladem, policya dotarła do Lublina. Zarządzono energiczne poszukiwania. Po kilku dniach badań, powzięto stanowcze podejrzenie.

Dokonano rewizyi u niejakiego Adlera, zamieszkałego przy ulicy Lubartowskiej. Po skrzętnej rewizyi **znaleziono u Adlera sznury pereł, naszyjnik brylantowy, złote zegarki i inne kosztowności.**

Wszystko posiada znamiona antyków, właśnie jako wota kościelne. Skąd się dostały do Adlera? W śledztwie zeznał on, że kupił je w **Galicyi**. W zeznaniach przecież się plącze.

Adlera aresztowano i osadzono w więzieniu na Zamku.

Naczelnik policyi śledczej w towarzystwie ajentów, zabrawszy wszystkie znalezione u Adlera klejnoty, podążył do Piotrkowa, aby po porozumieniu się z tamtejszemi władzami, udać się do klasztoru Paulinów w Częstochowie dla okazania im klejnotów i ich rozpoznania.

Swiętokradztwo na Jasnej Górze.

Dzisiaj nie od rzeczy będzie przypomnieć Czytelnikom sam fakt i sposób wykonania kradzieży.

Rano w dniu 24 października 1909 r. po otworzeniu kościoła na Jasnej Górze ku niesłychanemu przerażeniu spostrzegli OO. Paulini, że w nocy dokonano świętokradzkiej kradzieży w kaplicy Matki Boskiej. Nieznani sprawcy przez wyjętą szybę w oknie obok kaplicy św. Antoniego wdarli się w nocy do kaplicy Matki Boskiej i skradli z cudownego obrazu sukienkę, wysadzaną perłami, koronę brylantową z głowy Matki Boskiej oraz małą koronę brylantową z głowy Dzieciątka Jezus. Nadto zrabowano mnóstwo drogocennych wotów.

Korony skradzione były darem papieża Klemensa XI, wśród wotów były dary kró-

---

RUDYARD KIPLING.

4

Czarny Baranek.

Wuj Harry mówił mało, ale za to pokazał chłopakowi cały Rocklington. Płaszczyste wybrzeże, port, gdzie stały, przytwierdzone na kotwicach, okręty, warsztaty okrętów i wreszcie swoje biuro, w którem raz na kwartał wypłacano mu emeryturę, jako dymisyonowanemu żołnierzowi.

Opowiadał mu o bitwie pod Nawarinem, jak to żołnierze byli po niej przez kilka dni głusi, jak pnie i mogli porozumiewać się tylko na migi.

— Stało się to skutkiem huku armat, a ja wtedy właśnie dostałem kulą w bok, która i teraz w nim siedzi.

Tom przyjrzał się uważnie mówiącemu.

Nie mógł zrozumieć, jak może kula tkwić w boku, bo widział tylko kule armatnie, które były większe od jego głowy.

W jaki sposób wuj Harry mógł nosić w sobie taką kulę?

Wstydził się zapytać go i bał się, żeby się nie zgniewał.

Tom nie widział nigdy prawdziwego gniewu, aż do chwili, kiedy pewnego dnia Harry zabrał mu pudełko z farbami, pomimo oporu z jego strony. Wtedy wuj Harry wszedł do pokoju i, powiedziawszy parę słów o dzieciach „obcych“ wziął laskę i zaczął okładać nią chłopaca z czarnemi włosami, aż ten się rozpłakał i krzyczał w niebogłosy.

Na krzyk nadbiegła ciotka Róża i zaczęła gniewać się na wuja, jak może być tak okrutnym względem tego, co jest krwią jej krwi i ciałem jej ciała. Tom, obecny temu, czuł dreszcze na całej skórze.

— Ja nie jestem temu winien — powiedział do Harry'ego, ale i on i ciotka Róża właśnie jemu przypisywali całą winę, bo pocóż raportował wujowi. Za karę Tom przez cały tydzień nie mógł wychodzić na przechadzkę z wujem Harry'm.

W tym samym tygodniu spotkała go wielka radość — umiał już zupełnie przeczytać: „kot leżał na słomiance, kiedy wszedł szczur“.

— Umiem już czytać — wołał — i nie potrzebuję się więcej uczyć.

I schował szarą książkę do szuflady, w której schowane były wszystkie jego książki szkolne, i tam niechcący dotknął się ręką innej, bez oprawy, noszącej tytuł: „Sharpe's Magazine“. Na pierwszej stronie był rysunek, przedstawiający jakiegoś potwora, a nad nim wiersze.

Potwór porywał codziennie jedną owcę z pewnej niemieckiej wioski; aż pewnego dnia przyszedł jakiś człowiek, uzbrojony w miecz obosieczny i przeciął potwora na dwoje.

Historya o potworze zajęła go o wiele więcej, niż o tym wiecznym kocie.

— Dobrze, tutaj jest dużo ciekawych rzeczy, muszę dowiedzieć się o wszystkiem, co się dzieje na świecie.

I czytał, dopóki światło mu nie zgasło, — jakkolwiek połowy z tego nie zrozumiał.

— Co to takiego obosieczny miecz? co to jagniątko? wstrętny uzurpator, szmaragdowa łąka? zadawał pytania z zaczerwienioną twarzyczką zdziwionej ciotce Róży.

— Mów pacierz i idź spać.

To było wszystko, czego się dowiedział i teraz i dni następnych.

— Ciotka Róża wie tylko o Bogu i o różnych drobnych rzeczach — pomyślał — ale wuj Harry wytłumaczy mi.

I ten niewiele mu dopomógł, ale zato słuchał uważnie i nawet usiadł na ławce podczas przechadzki, pozwalając Tomowi opowiadać o potworze.

W miarę posuwania się w lekturze coraz inne historye opowiadane były podczas przechadzek. W domu było dużo książek, których nigdy nikt nie otwierał, poczynając od Franka Fairleigha i utworów Tennysona, aż do katalogów z wystawy z roku 1862, bajecznie kolorowanych i bajecznie głupich.

Jak tylko Tom nauczył się jako tako stawiać litery, napisał list do ojca z prośbą. — aby mu przysłał „wszystkie książki, jakie tylko są na świecie“.

Ojciec nie był w stanie zadość uczynić temu skromnemu żądaniu i przysłał tylko „Opowiadania wróżki“ Grimma i „Bajki“ Andersena.

Tego było dosyć.

O ile go tylko zostawiono w spokoju, — chłopak w każdej chwili mógł się przenieść myślą w inny świat, gdzie nie było ani ciotki Róży, ani Boga, ani dokuczliwego Harry'ego, ani Judy, która bezustanku żądała, żeby się z nią bawił.

— Nie przeszkadzaj mi, widzisz, że czytam — gniewał się. — Idź bawić się do kuchni, ciocia Róża pozwala ci.

Ale Judy dostawała właśnie drugich zębów i była w złym humorze.

Odwołała się do ciotki Róży, a ta napadła na Toma.

— Ja czytam, ja chcę czytać — usprawiedliwiał się chłopak.

— To wszystko tylko udawanie — krzyczała „ciotka“ — czekaj, ja ci pokażę. Idź natychmiast bawić się z siostrą, a za karę przez cały tydzień nic nie będziesz czytał.

Judy nie czuła się dobrze w tej zabawie, przy której Tom kipiał niezadowoleniem.

— Lubię to — mruczał — zaledwie się spostrzegła, już mi zabrania. Nie płacz Yu, tyś nie winna. Nie płacz, proszę cię, bo znowu powie, że to moja wina, że ty płaczesz.

Judy przełknęła prędko łzy i bawili się oboje w pokoju dziecinnym, który znajdował się na parterze, a nawet niżej trochę; dokąd ich wyprawiano zawsze, kiedy ciotka Róża odbywała swoją drzemkę.

Lubiła pijać wino, to jest „jakiś płyn“, który jej przynoszono z piwnicy, podobno na żołądek. A jeżeli czasem nie mogła usnąć, wtedy skradała się do pokoju dzieci, ażeby przekonać się, czy naprawdę bawią się.

Sześcianki, kółko, kręgle i różne naczynia nie mogą wiecznie zabawiać, tembardziej, jeżeli się ma obok książkę i dość jest otworzyć ją, żeby się módz przenieść w krainę wróżek. To też na dwa razy najmniej raz Tom był złapany na czytaniu głośnem jakiejś historyi siostrze.

Było to wykroczenie przeciw prawu.

Ciotka Róża zabierała wówczas Judę, a Tom musiał się bawić sam.

— Baw się tak, żebym cię słyszała — mówiła groźnie do chłopca.

Nie było to przyjemnem, bo musiał robić sztuczny hałas, żeby przekonać o swej zabawie. Ale wreszcie wymyślił sobie taki sposób: podkładał sześcianki pod trzy nogi stołowe, a w ten sposób czwartą nogę mógł opuszczać lub podnosić z łatwością, co też robił jedną ręką, stukając mocno o podłogę, w drugiej trzymał książkę i czytał.

Pewnego fatalnego dnia ciotka Róża wpadła tak nagle, że się nie spostrzegł.

Zarzuciła mu „kłamstwo czynami“.

— Jeżeli dorosłeś do tego, żeby módz popełniać taki ohydny grzech, to i do tego jesteś duży, ażeby otrzymywać razy — powiedziała mu po obiedzie.

— Ależ... ależ.. ja nie jestem zwierzę — bronił się przerażony Tom.

Przypomniał mu się wuj Harry i łaska...

Tom zbladł.

Ciotka Róża weszła, ukrywając za sobą giętką rózgę.

Kilka bolesnych smagnięć spadło na plecy chłopca.

Po operacyi zostawiono go samego w zamkniętym pokoju, ażeby obudził w sobie akt żalu i przyrzekł poprawę.

W chłopcu zerwał się bunt.

Ciotka Róża miała moc bicia go ile tylko razy zechce.

To okrutne i niesprawiedliwe.

Tatuś i mamusia nie pozwoliliby na to nigdy.

Chyba, że pod sekretem wydali taki rozkaz, jak to ciotka Róża mówi.

Na przyszłość starałby się zaskarbić sobie łaski ciotki Róży, ale, żeby go tylko nie posądzano o „udawanie“ wtedy, kiedy tego nie robi.

Powiedziano mu, że „pozuje na mądrego“, kiedy parę dni temu zaatakował jednego pana z gości, wuja Harry'ego, pytaniami: co to jest potwór, miecz obosieczny i jak wyglądał powóz, którym jeździł Frank Fairleigh.

Więc i staranie się o podobanie i dogodzenie ciotce Róży będzie mu również poczytane za udawanie.

(Ciąg dalszy nastąpi).

lów polskich i polskich magnatów, pamiątki wielu wielkich chwil z przeszłości naszego narodu.

Kościół zamknięto, zapowiedziane nabożeństwa wstrzymano. Wśród tysięcznych tłumów pątników wybucha płacz i zawodzenia.

W całej Polsce katolickiej, w całym świecie katolickim zapanowało wzburzenie i przygnębienie niesłychane.

Aby wynagrodzić stratę Ojciec św. Pius X. w parę miesięcy później ofiarował dla obrazu N. P. Maryi Częstochowskiej dwie cenne złote korony, które wśród wspaniałych uroczystości kościelnych założono na obrazie.

Dwa lata śledztwa. Znaleziono zaledwie najmniej wartościowe sznury pereł, parę drobnych przedmiotów z kradzieży pochodzących, ale sprawców i potwornego świętokradztwa wykryć nie zdołano.

Dopiero dziś po upływie długiego czasu odkryto znowu część kosztowności. Może odkrycie lubelskie wprowadzi władze bezpieczeństwa na trop sprawców, może teraz wreszcie zbrodnia surową znajdzie karę.

Salon sztuki w salach magazynu fortepianów firmy B. GABRYELSKA, Rynek 35, (Krzysztofory) **Mona Liza** (Gioconda) kopia ze sławnego obrazu Lionarda da Vinci pendzla J. Januszewskiego, wystawiona na krótki czas. Wstęp w poniedziałki 1 K. w inne dnie 50 hl. W niedziele i święta salon zamknięty.

Precz z towarem pruskim! Kupujcie tylko u chrześcijan

KRONIKA.

KALENDARZYK ASTRONOMICZNY. Wschód słońca rozpocznie się jutro o godzinie 7 minut 31, zachód przypada o godzinie 4 minut 10, długość dnia godzin 8 minut 39.

KALENDARZYK KOŚCIELNY. Jutro w piątek Henryka, pojutrze, w sobotę Fabiana.

Z Rady Narodowej. Na wczorajszem posiedzeniu Polskiego Koła sejmowego postawił poseł Tadeusz Cieński, prezes Rady Narodowej wniosek, by do Rady powołać także Polaków z Bukowiny i ze Śląska. Ze względu na doniosłość obrony spraw narodowych na naszych kresach współudział mężów zaufania stronnictw polskich ze Śląska i z Bukowiny w Radzie narodowej jest bardzo pożądany.

Rezolucyi p. Cieńskiego nie uchwalono, postanowiono jednak odbyć osobne posiedzenie Koła sejmowego w sprawie reorganizacyi Rady narodowej i nowego jej ukonstytuowania.

Kraków, dnia 18 stycznia.

Ze spraw miejskich. Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem r. m. Turskiego posiedzenie sekcyi ekonomicznej. Sekcya zgodnie z wnioskiem Magistratu wybrała subkomitet z 3 członków, mianowicie r. m. Turskiego, Meusa i Perosia, który wspólnie ze subkomitetem wybranym przez Radę artystyczną tudzież z dwoma delegatami komitetu budowy pomnika Tad. Kościuszki ma się zastanowić nad wyborem miejsca w Rynku Głównym po stronie zachodniej pod pomnik Kościuszki i przedłożyć swą opinię względnie propozycyę właściwym czynnikom Rady miejskiej w celu ostatecznego oznaczenia miejsca pod pomnik.

Następnie zatwierdzono linie regulacyjne dla ul. Montelupich i ul. Siennej.

Budowa nowego dworca towarowego. Jak nas ze stron miarodajnych informują, w budowie dworca towarowego nastąpił pewien zastój. Po ukończeniu budowy wszystkich podkopów, dojazdów i t. p. oraz wszystkich mostów, miała się jeszcze w jesieni r. z. rozpocząć budowa 5 magazynów (2 dużych i 3 małych). Budowa ich jest rzeczą niecierpiącą zwłoki, gdyż na miejscu dotychczasowych starych magazynów ma stanąć dworzec osobowy. Dopóki magazyny towarowe na Krowodrzy nie będą gotowe, tak długo starych magazynów nie można będzie zburzyć i budować dworca osobowego.

Budowa magazynów zatem nie rozpoczęła się jeszcze, gdyż — jak nas informują — dyrekcya kolei północnej we Wiedniu nie namyśliła się jeszcze do wyasygnowania przeznaczonej na budowę sumy.

Dowodów lekceważenia Galicyi przez władze centralne mieliśmy niezliczoną ilość. Ostatni fakt świadczy wymownie o dzisiejszych tendencyach wpływowych sfer w Wiedniu. Lekceważenie takie i ignorancya rzeczy doniosłej wagi, choćby dla skarbu państwa, byłaby może niezbyt dziwną wówczas, gdy ster rządów na kolei północnej trzymali w rękach Teitelesy, Jejtelesy itp., lecz w okresie, gdy kolej północna stała się państwową, sprawa nabiera daleko większej wagi.

O poczekalnię dla tramwajarzy. Codziennie widzieć można obecnie koło południa podczas zmian służby na wozach tramwajowych koło mostu podgórskiego zziębniętych konduktorów i motorowych oczekujących godzinami na swoje wozy. Jedynym ich przytułkiem jest szynk narożny. Jak nas informowano, dawniej była poczekalnia przy moście podgórskim dla personalu urządzona. Zniesiono ją jednak z niewiadomych powodów, skazując ludzi na mróz, albo siedzenie w szynku. Jest to conajmniej niewłaściwe i dyrekcya tramwaju powinna jaknajprędzej temu zaradzić, przywracając dawny stan, albo też wynajmując odpowiedni lokal. Spodziewamy się, że dyrekcya tramwajów tej niewłaściwości wnet zapobiegnie, gdyż mróz z dnia na dzień coraz większy.

Z Akademii Umiejętności w Krakowie. Posiedzenie Wydziału filologicznego odbędzie się w poniedziałek dnia 22 b. m. o godz. 5 wieczorem.

Porządek dzienny: Czł. T. Grabowski: Piotr Skarga na tle działalności Jezuitów w Polsce; Dr Zdzisław Jachimecki: Arteaga i Wagner; Dr Gustaw Przychocki: De Gregorii Nazianzeni „epistolarum codicibus britannicis". — Potem odbędzie się posiedzenie administracyjne.

Reduta prasy. Dowodem zainteresowania, jakie obudziła zapowiedziana na niedzielę dnia 4 lutego reduta prasy, są liczne zgłoszenia po zaproszenia, jakie otrzymuje komitet wykonawczy. Zgłoszenia te spisuje się dokładnie. Zaproszenia znajdują się w druku; około niedzieli sekretarze rozpoczną ich wysyłkę.

Zgłoszenia nadchodzą także o miejsca na galeryę. Ceny miejsc na galeryi, jak w roku ubiegłym, nie będą jednolite. Miejsca w I. rzędzie naprzeciw estrady kosztować będą z podatkiem miejskim 22 kor., w I. rzędzie wzdłuż sali 16 k. 50 hal., w drugim rzędzie naprzeciw estrady 13 kor. 20 hal., w III. rzędzie naprzeciw estrady i w II. rzędzie wzdłuż sali 8 kor. 80 h., wszystkie inne po 6 k. 60 h. Miejsca te zamawiać należy kartą korespondencyjną pod Adresami: Aleksander Karcz, redakcya „Nowej Reformy", ul. Jagiellońska l. 10, lub Antoni Lekszycki, redakcya „Czasu", ul. św. Tomasza l. 32.

Komitet powziął szereg pomysłów, zmierzających ku temu, aby także publiczność na galeryi mogła zabawić się jak najlepiej. Wobec tego rychłe zgłoszenia o bilety na galeryę są pożądane, przyczem się prosi, aby dokładnie była wyszczególniona cena i rząd miejsc.

Bilety wstępu tak na salę, jak i galeryę sprzedawać się będzie tylko osobom, które przedstawią zaproszenia.

Kronika karnawałowa. Bal kupiecki przed dwu laty po wieloletniej przerwie wznowiony, odbędzie się tego roku dnia 10 lutego w salach Starego Teatru. Bal ten wyborowy, odpowiadający tradycyjnemu znaczeniu kupiectwa krakowskiego zapowiada się świetnie.

Komitety pań i panów należących do znanych patrycyuszowskich rodzin krakowskich ze sfer kupieckich, przemysłowych i t. p. obok ruchliwego komitetu panien i młodych panów, daje rękojmię, że bal ten zjednoczy wielką ilość gości i zabawa będzie dobraną i ochoczą.

Ze względu na szlachetny cel, na jaki jest przeznaczony czysty dochód z balu, a jest nim budowa schroniska dla chorych i potrzebujących pomocy pomocników handlowych, spodziewać się należy, że szeroka publiczność okaże odpowiednie zainteresowanie się tym balem.

Wstęp tylko za zaproszeniami, a po te zgłaszać się można do komitetu balowego ul. Wolska l. 14, lub wprost do przewodniczącego tegoż komitetu p. Karola Jarosza, Rynek 41 linia A—B.

Czeska Beseda w Krakowie urządza w dniu 3 lutego br. kostyumową zabawę pod nazwą „Tripolis" w salach Klubu urzędników pocztowych, ul. Lubicz l. 6 (Hotel Europejski). Komitet zabawowy pracuje już od dłuższego czasu nad wszystkiemi przygotowaniami, z zabawą połączonemi, które będą dla gości miłą niespodzianką.

Ktoby pragnął otrzymać zaproszenie niech się zwróci łaskawie pod adresem: Czeska Beseda, Kraków, ul. Lubicz.

Bal Tow. walki z gruźlicą odbędzie się 3 lutego w Starym Teatrze. Skarbniczka komitetu hr. Edwardowa Tyszkiewiczowa (Łobzowska 22) rozpoczęła już wydawanie biletów na salę i na galeryę, codziennie od godz. 10 do 1 w południe.

Przymus legitymacyjny dla uczniów szkół średnich. Ministerstwo kolei żelaznych zarządziło przymus legitymacyjny dla korzystających ze zniżek kolejowych uczniów szkół średnich i wszelkich równorzędnych publicznych zakładów naukowych. Wszyscy więc uczniowie powyższych zakładów naukowych, chcący korzystać ze zniżek kolejowych, muszą posiadać karty tożsamości osoby, wystawione przez dyrekcyę odnośnego zakładu naukowego.

Syndykat rolniczy urządza w dniu 20 b. m. o godz. 12 w południe poświęcenie swego nowe wybudowanego magazynu obok nowego dworca towarowego na Krowodrzy.

Z Wystawy kościelnej. Wśród wielu rzeczy, jakie znalazły pomieszczenie na wystawie kościelnej, zwracają uwagę gustowne i artystyczne roboty pracowni Roberta Jahody w Krakowie. Jest on specyalistą dla robót mozaikowych i inkrustowanych w skórze. Na wystawie znajdują się oprawy trzech mszałów, projektowane przez pp. Barabasza, Uziembłę i Fabiańskiego. Wykonanie całości jest artystyczne i świadczące o staranności. Obok tych wystawionych jest kilka mniejszych książeczek do nabożeństwa, których oprawy przedstawiają pracowite mozaiki i inkrustacye. Należy zaznaczyć, że pracownia p. Jahody zdobyła dla przemysłu krajowego zaszczytną reklamę nawet zagranicą, gdyż swemi robotami obesłała już szereg wystaw światowych w Pradze, Wiedniu, Paryżu i Londynie, na wszystkich zyskując zaszczytne odznaczenie. Życzyćby należało, aby i w kraju znalazła odpowiednie poparcie.

Zarząd Koła artystek polskich zaprasza uprzejmie nietylko swych członków, lecz wszystkie panie malujące lub interesujące się sztuką na zebranie celem porozumienia się w sprawach nader ważnych — a mające się odbyć dnia 20 bm. w sobotę o godzinie 5 popoł. w mieszkaniu Przewodniczącej, Stradom 2 I. p.

Podwieczorki VI Koła im. J. Słowackiego T. S. L. Począwszy od 19 b. m. będą się odbywały podwieczorki TSL. stale w piątki od g. 4—7 w zarezerwowanych pokojach kawiarni hotelu Saskiego przy ul. Sławkowskiej. Wstęp tylko za zaproszeniami, które raz nabyte służą następnie na czas dowolny, ewent. nawet mogą być np. w razie wyjazdu i t. p. odstąpione innym znajomym osobom. Zarząd Koła VI uprasza o jaknajszersze zachęcanie do przybycia na te skromne co do kosztów, a tak sympatyczne pod względem towarzyskim zebrania. Rolę gospodyń objęły łaskawie pp. Bilewska, Dziewulska, Horodyska, Krzyżanowska Maryanowa, Surzycka Stefanowa i do tych Pań oraz do Zarządu Koła Floryańska 15, można się zgłaszać po zaproszenia.

Walne Zgromadzenie Tow. urzędniczek pocztowych odbędzie się dnia 28 bm. o godz. 5 popoł. w sali krak. Rady powiatowej.

Walne zebranie piekarzy białego pieczywa w Krakowie odbyło się w dniu 10 br. pod przewodnictwem starszego cechu, p. Leona Bałuka. Jako komisarz magistratu był radca Teodor Kosiński. Również przybył na zgromadzenie c. k. instruktor przemysłowy, p. Witold Ostrowski.

Naprzód odbył się wybór sześciu delegatów na krajowy Związek piekarzy, który odbędzie pierwsze zgromadzenie w Krakowie przy ulicy św. Krzyża l. 7 w środę dnia 24 bm. o godz. 3 popoł. Delegatami wybrano majstrów: pp. Leona Bałuka, Stanisława Długoszewskiego, Wawrzyńca Gawędzkiego, Franciszka Kozłowskiego, Jana Korneckiego i Józefa Rączkiewicza.

Egzamina na czeladników piekarskich wyznaczono na sobotę dnia 20 bm. o godz. 8 rano. Przewodniczący oznajmia następnie, że do cechu wpisali się już wszyscy majstrowie piekarscy z przyłączonych gmin do Krakowa.

Zwyczajem od dawna było, że nowo-wpisujący się do cechu majster zapraszał starszych kolegów po wpisie na ucztę do swego domu lub do restauracyi. Na wniosek p. Bałuka uchwalono jednogłośnie, aby zamiast uczty, złożył każdy wpisujący się do cechu majster piekarski kwotę 100 K na fundusz zapomogowy dla biednych majstrów piekarskich, wdów i sierót po nich pozostałych.

Z sali odczytowej. W Czytelni Polskiego Związku Niewiast katolickich wygłosi w sobotę o godz. 4 popołudniu Dr Edward Strassburger pogadankę na temat „Drożyzna a kooperatywa". Ze względu na aktualność tematu liczny udział słuchaczy pożądany.

Kradzież garderoby. Wczoraj aresztowała policya 13 letniego Gersona Schönberga recte Lustbadena za kradzież garderoby wartości 100 kor. z mieszkania przy ul. Gertrudy l. 29. Złodzieja zamknięto w aresztach.

Za kradzież bielizny wartości kilkuset koron aresztowała policya posługaczkę Maryę Kalicińską.

Elegancki złodziej zgłosił się wczoraj do firmy p. Kopaczyńskiego przy ul. Grodzkiej i kupując dewizkę skradł srebrny kielich wartości 100 kor. Za elegantem śledzi policya.

Pogoda. Dnia 17-go stycznia termometr doszedł od + 19·3 do + 9 0 C., barometr popołudniu podnosił się.

Dnia 18-go stycznia o godzinie 7-mej rano stan barometru 754·4 mm., termometru + 11·3 C, wiatr: wschodnio-północno-wschodni.

Kronika zamiejscowa.

Stan pogody w Zakopanem. (Informacya Związku turystycznego). Dzisiaj 18 stycznia temperatura — 21° C., śnieg.—Ciśnienie powietrza 693. Kierunek wiatru południowy. Prognoza: pogoda.

„Betleem polskie" w Dębicy. Towarzystwo „Ojczyzna" w Dębicy urządziło w dniu 13, 14 i 15 bm. w sali „Czytelni kolejowej" przedstawienie sztuki L. Rydla „Betleem polskie". Już od niepamiętnego czasu nasze miasto nie widziało takich sukcesów moralnych i materyalnych. Samo przedstawienie obliczone było na dwukrotny występ. W pierwszy dzień cała sala „Czytelni kolejowej" była po brzegi wypełniona, a ustawiczny napływ ludzi musiano powstrzymać zamknięciem kasy i zaprzestaniem sprzedawania biletów. Podobnie było i następnego dnia, w którym oprócz tutejszych mieszkańców przybyli i wieśniacy z okolicznych wiosek. Wobec przepełnienia sali zapowiedziano trzecie wystawienie „Betleem" na następny dzień. I poraz trzeci sala była kompletnie zapełniona. Objawiły się nawet żądania, by i w następnych dniach wystawić „Betleem polskie". Należy z pełnym podziwem podnieść świetne wywiązanie się ze swych ról amatorów, którzy rekrutowali się z młodzieży rzemieślniczej. Odegrali oni swe role ze zrozumieniem i z wniknięciem w patryotyczną i religijną treść sztuki, a to dzięki pracy, jaką położył około urządzenia tej sztuki X. katecheta Krzemieniecki i nauczyciel szkoły ludowej E. Pietruszewski. Zwłaszcza X. Krzemienieckiemu należy się uznanie, że umiał tych ludzi zachęcić i zapalić, że im umiał pokazać, iż istnieją piękne rzeczy, które, jeśli zechcą, mogą sami odtwarzać. Wpływ na rozwój kulturalny młodzieży rzemieślniczej i miła a pożyteczna rozrywka w długie zimowe wieczory, oto dwa bieguny dodatnie tej działalności X. Krzemienieckiego. — Takich nam więcej.

F. H.

Dr Förster z Kalwaryi nadsyła nam następujące sprostowanie z powołaniem się na § 19 ust. prasowej:

„Nieprawdą jest, abym kiedykolwiek starał się przeszkadzać pracy katolickiej.

Nieprawdą również jest, jakobym kiedykolwiek drwiąco się wyrażał o Sokole i aby Wydział Sokoła sprawą tą — wcale nie istniejącą — miał się zająć.

Prawdą natomiast jest, że jako pełnomocnik p. Louisa N. Hammerlinga z Nowego Jorku, właściciela dóbr Brody, wytoczyłem spór rządcy ekonomicznemu o rozwiązanie umowy służbowej. W sporze tym, wiszącym w c. k. Sądzie powiatowym w Kalwaryi, imieniem swego mocodawcy wniosłem pismo przygotowawcze, w którem zaofiarowałem dowody na fakt, że folwarczna księga kasowa wykazuje nieprawidłowości.

Na tej jedynie podstawie adw. Dr Armhaus imieniem rządcy bez względu na przepis § 9 ord. adw. i oczywiście nie w celu obrony pracy katolickiej — wystąpił przeciw mnie ze skargą o obrazę czci z § 487 u. k. W sprawie tej na rozprawie w dniu 12 b. m. zaprodukowałem księgi i ofiarowałem inne dowody, świadczące, że informacya do pisma przygotowawczego udzielona, jest zupełnie uzasadnioną.

Z poważaniem *Adw. Dr Förster.*

Do listu p. Förstera dodajemy:

„Sprostowanie" nie odpowiada absolutnie ustawie prasowej. Zawiera ono opowiadanie o rządcy ekonomicznym dóbr „Brody", o której to sprawie wcale nie wspominaliśmy, gdyż była nam zupełnie nie znaną. Dopiero „sprostowanie" p. Förstera naprowadziło nas na tę sprawę i na cały szereg innych, w których Dr Förster odegrał rolę bardzo — powiedzmy na razie łagodnie — nieładną.

Obecnie jesteśmy w posiadaniu dokumentów, które niebawem ogłosimy, a które przedstawią działalność adwokata Förstera w świetle zupełnie innem, niż on w swem sprostowaniu przedstawia. Mamy nadzieję, że wreszcie uwolnimy Kalwaryę i okolicę od operacyi Dr Förstera i że jego kancelaryi adwokackiej zgotujemy tragiczną ale zasłużoną katastrofę.

Nie pomogą wówczas „sprostowania", sąd i Izba adwokacka zajmą się naszemi rewelacyami.

Z życia mieszkańców Wadowic. (Monte Carlo i jego miniatura w Wadowicach. Odczyt prof. Grabowskiego o Skardze). Piszą nam z Wadowic:

Dwóch dobrze sytuowanych przemysłowców i radnych tut. miasta, wybrało się w drugiej połowie grudnia ub. r. z wielkiemi nadziejami do Monaco. Wnet też nadeszły od nich listy do żon z zapowiedzeniem o wysłaniu setek tysięcy franków pod adresem tut. powiat. Kasy oszczędności. Szczęśliwi gracze powrócili, franki dotychczas nie nadeszły, a kilka tysięcy koron ich w Monte Carlo pozostało.

Miniaturowe Monte Carlo znajduje się w Rynku na I piętrze, gdzie w jednej z najmłodszych czytelni, liczącej zaledwo 24 członków, której członkami są sami przemysłowcy: fiakrzy, szklarze, kramarze (czytelnia żydowska) dochód z samych kart przyniósł 780 kor. za 6 miesięcy.

W niedzielę dnia 14 b. m. prof. Uniwersytetu Dr Tadeusz Grabowski rozpoczął szereg wykładów uniwersyteckich. Pierwszy wykład jego „Piotr Skarga na tle prądów religijnych XVI wieku", pełen głębokich myśli sprowadził do sali „Sokoła" całą niemal inteligencyę wadowicką i wiele młodzieży gimnazyalnej, która z korzyścią dla siebie z natężoną uwagą słuchała sympatycznego prelegenta.

Wykład trwający przeszło 5 kwadransy wywarł wrażenie głębokie, a uczonemu prelegentowi chucznemi oklaskami dziękowano.

Nowe gniazdo Sokole w Ulanowie. Świadkiem pięknej i wzruszającej uroczystości było miasteczko Ulanów, za Rzeczypospolitej polskiej małym Gdańskiem zwane. — Oto dnia 6 b. m. nowozałożone Polskie Tow. „Sokół" pierwszą za swego istnienia święciło uroczystość dzielenia się opłatkiem. W przestronnym budynku gminnym, w prowizorycznej siedzibie „Sokoła" zebrali się licznie tak miejscowi jakoteż i poza miejscowi druhowie i druhinie. — Po pięknem, podniosłem przemówieniu wiceprezesa Gniazda ks. Lenickiego nastąpiło wspólne łamanie się opłatkiem, posypały się liczne toasty na cześć zasłużonych około podniesienia Ulanowskiego „Sokoła" druhów i druhin; wśród tych wielkie wrażenie zrobiły toasty wniesione przez prezesa Wolańskiego, druha, radcę Kielara, druha naczelnika Porębskiego i druha Chmury. Po odśpiewaniu pieśni patryotycznych nastąpiły ochocze, długo w noc trwające tany, które zapoczątkował „polonez", a zakończył ognisty „mazur".

K. B.

Po skupie kolei warszawsko-wiedeńskiej. — Nadzwyczajne zgromadzenie ogólne akcyonaryuszów Tow. kolei warszawsko-wiedeńskiej odbędzie się dnia 16 lutego, o godz. 10 zrana, w Resursie kupieckiej.

Zgromadzenie to ma zadecydować następujące przedmioty: 1)sprawy, wynikające z prawa o skupie kolei warszawsko-wiedeńskiej co do ustanowionej przez rząd za skup ceny, sposobu jej wypłacenia i należnej dywidenty z r. z.; — 2) upoważnienie rady zarządzającej do przedsięwzięcia wszelkich niezbędnych w tej mierze środków, a w tej liczbie także do zawarcia z rządem odpowiedniego układu, tudzież do załatwienia z rządem wszelkich kwestyi, wynikających ze skupu; 3) udzielenie rządowi ostatecznego ogólnego pokwitowania w imieniu Tow. kolei warszawsko-wiedeńskiej, wreszcie uzyskania takiegoż od rządu pokwitowania dla Towarzystwa.

W ręce niemieckie. Z pow. człuchowskiego na Kaszubach donoszą do pism zachodnio pruskich, że p. Piwonka sprzedał Niemcowi dobra swoje Konarzyny za pół miliona marek. Jest to ostatni majątek rycerski, który w tamtejszym powiecie pozostawał w ręku Polaka. Konarzyny tworzyły niegdyś część znacznego klucza konarzyńskiego, który przez wiele pokoleń był w ręku Tuchołków, a potem Skórzewskich. Piwonka uchodził za dobrego Polaka i brał też czynny udział w agitacyi wyborczej. Pow. człuchowski odczuje wprawdzie ubytek, ale może się tem pocieszyć, że uświadomienie śród licznych tam drobniejszych właścicieli polsko-kaszubskich rozwija się coraz bardziej. Lipienice, Kiedrowice, Borzyszkowy, Prądzonna, Prądzonka, Łękie i inne wsie okoliczne mają charakter czysto polski.

Katastrofa w kopalni w Mysłowicach. — „Schlesische Ztg" donosi z Mysłowic, że ubiegłej nocy w kopalni mysłowickiego towarzystwa akcyjnego wybuchł pożar. Czterech górników udusiło się w gęstym dymie. Zwłoki ich wydobyto. Zarządzono wszystko dla ocalenia innych zagrożonych górników.

Ze świata.

Nacyonalizm poczty petersburskiej. W „Dzienniku petersburskim" czytamy:

„Nacyonalizm w swym „zwycięskim" pochodzie wkroczył na pocztę petersburską. Dnia 16 b. m., zostaliśmy nagle zawiadomieni, iż „Dziennik petersburski" nie będzie dostarczany prenumeratorom w Królestwie Polskiem, o ile nazwiska na banderolach będą pisane po polsku.

Podobny przepis nigdzie nie istnieje, nawet okólnik taki nie jest wydany, gdyby zaś był wydany, byłby w sprzeczności z prawem istniejącem, wreszcie zaś poczta, rozsyłając pisma, nie patrzy wcale na adres, lecz tylko na dwie liczby, umieszczone z boku na adresie, oznaczające t. zw. trakt i miejsce. Zdaje się, że liczby we wszystkich językach są jednakowe.

Poczta petersburska, bawiąc się w politykę, zapomina natomiast o spełnianiu swych bezpośrednich obowiązków.

Pałac Domicyana. Rozpoczęte w październiku ub. r. przez archeologa Boniego prace nad odkopaniem zwalisk pałacu cesarza Domicyana na Palatynie w Rzymie dały już wynik nader zajmujący.

Już w XVI wieku zajmował się w tem miejscu odkopywaniem zwalisk Farnesi, którego ogród przytykał do pałacu, ale do 18 wieku nic poważnego pod tym względem nie zdziałano. Dzisiaj Boni dąży nie do odkopalisk częściowych jak poprzednicy jego, lecz do ujawnienia całego pałacu, tworzącego, jak się ukazuje, typowy dom rzymski (Domus), rozszerzony tylko zgodnie do potrzeb i wymagań władcy.

Przy odkopywaniu szeregu pokojów, zajmujących front pałacu, odkryto cały system dren, a poza tem szczątki bogatych ozdób architektonicznych. W „atrium" (podwórze) natrafiono na wielki, ośmiokątny basen, którego istnienia wcale przedtem nie podejrzewano. Basen posiada średnicę 18 metrów, głębokości 80 cent. i był niegdyś wyłożony cały marmurem. W „triclinium", o którego przepychu wspomina Martial w jednej z satyr swoich, zniwelowano niegdyś wszystko do pozornej podłogi. Dzisiejsze jednak poszukiwania wykazały istnienie, pod kilku zaledwie centymetrami gruzu, wspaniałej posadzki marmurowej na długości prawie 150 metrów.

W odkopanem już poprzednio północnym „nymphaeum" (kąpieli) odnaleziono obecnie rury wodociągowe, zaopatrujące je w wodę. Południowe „nymphaeum" oczekuje jeszcze na łopatę grabarzy. Część jego znajduje się pod opuszczonym klasztorem żeńskim Della Visitazione, zbudowanym przed 40 coś laty. Gmach ten musi być zwalony, jeżeli pałac cesarza Domicyana ma być odkopany w całej rozciągłości.

Śniegi w Palestynie. Według wiadomości, otrzymanych z Bejrutu, w okolicach Jaffy panuje od kilku dni zadymka śnieżna. Góry Libanon pokryte śniegiem. Komunikacya kolejowa na linii Bejrut-Damaszek od trzech dni przerwana. W pobliżu Jaffy zawaliło się, z powodu burzy, kilka domów. Zbiór pomarańcz zniszczony. Burza zatopiła też trzy barki, wraz z całą załogą.

Składki. Na zakład dla opuszczonych chłopców w Pawlikowicach złożyli: X. Batko Józef prob. z Frydzychowic zamiast życzeń świątecznych kor. 2. Młodzież, która odegrała „Jasełka" w Frydzychowicach kor. 10, Dulowski kor. 1.

Repertuar teatru miejskiego w Krakowie.

Czwartek. „Papa".
Piątek. „Legion".
Sobota. „Opiekuj się Amelią", kom. w 3 akt. J. Feydeau.
Niedziela popoł. „Betleem Polskie".
Niedziela wieczór. „Noc listopadowa", sceny dram. St. Wyspiańskiego.
Poniedziałek. „Intryga i miłość", tragedya w 9 odsł. Fryderyka Schillera.

Kronika literacko-artystyczna.

Wystawa „Rzeźby". Wydział Tow. „Rzeźba" przypomina wszystkim artystom, tak członkom jak nieczłonkom Towarzystwa, pragnącym wziąć udział w tegorocznej wystawie rzeźby, że prace nadsyłać należy do gmachu Tow. Przyj. Sztuk Pięknych (plac Szczepański 4), najpóźniej do dnia 5 lutego, zgłoszenia zaś o ile możności przed 25 stycznia. Formularze zgłoszeń znajdują się w kancelaryi Tow. Przyj. Sztuk Pięknych.

Przed drukowaniem dzieła o Trentowskim proszę bardzo uprzejmie wszystkich, mogących dostarczyć jakichkolwiek materyałów do wyczerpującego poznania tego filozofa, o zakomunikowanie mi ich oraz o życzliwe wysłanie, celem uwzględnienia ewentualnych źródeł. Biblioteka Jagiellońska, w której pracuję zawodowo, daje niejako gwarancyę, że z materyałów nadesłanych będę korzystał bez uszkodzenia ich. *Dr Władysław Horodyski* Kraków, Biblioteka Jagiellońska.

Dział ekonomiczny.

Utworzenie referatu hipotecznego przy Filii Banku krajowego w Krakowie. Dyrekcya Banku krajowego we Lwowie zaprowadziła z dniem 1 stycznia 1912 przy filii Banku krajowego w Krakowie osobny stały referat dla pożyczek hipotecznych miejskich, tudzież dla pożyczek gotówkowych budowlanych za hipotecznem ubezpieczeniem na realności, położone w obrębie miast Krakowa i Podgórza.

Zadaniem delegowanego do tej czynności urzędnika jest: przyjmowanie podań o pożyczki w obu wymienionych wyżej działach, badanie, czy podania zaopatrzone są w potrzebne dokumenta i zarządzanie uzupełnienia ich w krótkiej drodze; zarządzanie oszacowania realności, badanie kosztorysów, wreszcie opracowanie referatu pożyczkowego i przedłożenie wniosku do uchwały Dyrekcyi Banku; po wydaniu zaś promesy przez Dyrekcyę banku, informowanie klientów i ułatwianie im dopełnienia warunków promesy.

Utworzenie powyższego referatu przy Filii Banku krajowego w Krakowie ma na celu ułatwienie korzystania z kredytu hipotecznego i budowlanego w Banku krajowym, daje bowiem interesowanym możność zasięgania wszelkich informacyi bezpośrednio u referenta hipotecznego Filii, przez co zapobiegnie się dotychczasowej wymianie pism między Zakładem centralnym, a stronami, spowodowanej niedostatecznem instruowaniem podań, bądź niewłaściwem zrozumieniem i niedokładnem wypełnianiem warunków promesy.

Grunta budowlane dla rękodzielników.

W sprawie wydzielenia parcel pod budowę warsztatów i mieszkań dla rękodzielników w myśl rezolucyi r. m. Kosobuckiego uchwalonej przez Radę miejską na posiedzeniu dnia 20 grudnia 1911, odbyła się we środę dnia 17 bm. w Izbie rękodzielniczej konferencya rękodzielników starających się o nabycie od miasta gruntów pod budowę.

W konferencyi tej brało udział około 120 reflektantów. Po dłuższej dyskusyi uchwalono:

I. wyrazić Prezydyum miasta i Radzie miejskiej podziękowanie za uchwałę zmierzającą do dostarczenia rękodzielnikom i przemysłowcom pod budowę domów i warsztatów parcel po zniżonej cenie,

II. upoważnić Wydział i Prezydyum Izby rękodzielniczej, aby zajęło się zrealizowaniem uchwały Rady miejskiej, przez przyjmowanie od poszczególnych rękodzielników zgłoszeń i podań o sprzedaż parcel, oraz przez wyjednanie jaknajniższej ceny,

III. postanowiono, że rękodzielnicy chcący nabyć parcele pod budowę mieszkania i warsztatu mają przedłożyć Izbie rękodzielniczej podania tj. zgłoszenia i wyszczególnić w nich: ile sążni gruntu potrzebuje, w której dzielnicy i w którem miejscu — czy bliżej czy dalej śródmieścia, jaką sumę może złożyć na żądanie magistratu jako zadatek, ile może zapłacić przy podpisaniu kontraktu.

Pierwszorzędna Pierwszorzędna

„Kawiarnia Teatralna“ W. Woźniaka,

w stylu renesansowym w Krakowie,

vis á vis Teatru Miejskiego (tuż przy plantacyach).

Wyborna kawa, herbata, czekolada, wszelkie napoje, chłodniki, ciasta i t. d.
Nadto w Kawiarni znajdują się: **Bar amerykański, Bilardy, Sale do wszelkiej gry, Czytelnie obszerne, 6 wygodnych lóż. Na żądanie są obszerne gabinety,**
Lokal otwarty do godziny 2-giej w nocy.



Zakład artystyczno kamieniars. i budowl. **Józefa KULESZY** naprzeciw cmentarza w Krakowie posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobów w miejscu i na prowincyi. **Telefon 1359.**

W Krakowie ul. **Kanonicza l. 18.**
JEDYNA W KRAJU
FABRYKA PASÓW
maszynowych
Ignacego Wurma.

Konserwy krajowe
Fasolki
Groszku
i pomidorów
najlepszej jakości poleca
Wojciech Olszowski
Kraków, Mały rynek.
róg ul. Szpitalnej.

JESIEŃ I ZIMA 1911.
Materyały jedwabne
na suknie damskie, bluzy, szlafroki, i na podszewki.
Materyały Wełniane
na kostyumy suknie wizytowe, żakiety, płaszcze, bluzy, szlafroki i t. p.
Gotowa konfekcya damska
Kostyumy, żakiety futrzane, płaszcze i różne okrycia.
poleca
Ceny konkurencyjne
Marya Prauss
Kraków, Rynek 7.
(Wzory i Modele Paryzkie)

Vudra

„VUDROWKA“ dobra żytnia kawa.
UVDRY WYROBU SPOŻYWCZE PRAGA-VIII CZECHY.
mączka dla dzieci, opłatki i inne wyroby jedyne w swoim rodzaju.
= Zażądać cennika. =

Zarząd pasieki Ant. Kratińskiego w Jezierzanach ad Borszczów wysyła w 5-kilowych blaszankach, wszystko opłatnie, prawdziwy miód lipcowy w cenie 7 kor. 50 h. a wyborny miód lipcowy w cenie 8 koron. Wysyła również miody pitne wyszczególnione na kilku wystawach, tak stołowy kasztelański, królewski i miody pitne owocowe jak Borówczak, Maliniak, Dereniak Wiśniak, Winogroniak, Ożyniak i t. d. w 5-ciokilowych blaszankach, wszystko opłatnie, w cenach od 6 koron 40 hal. do 6 kor. 70 h. cenniki na żądanie franko.

NAJWYŻSZE ODZNACZENIE ŚWIATOWE.

Najprzedniejszą

Herbatę Cejlon

„Hangalla Cejlon Tea“
pod własną marką ochronną „PALMA“, importowaną wprost z Cejlonu, a urzędownie chemicznie badaną po cenie:

Nr. 1. opak. czerwono-złote
K. 1·40 za 125 gr. K. 0·75 za 62½ gr.

Nr. 2. opak. fiołkowe-złote
K. 1·20 za 125 gr. K. 0·60 za 62½ gr.

przy odbiorze 1 kg naraz, franko opakowanie i porto do każdej miejscowości Austro-Węgier poleca:

A. Hawełka w Krakowie
c. i k. Dostawca Dworu Austro-Węgier i król. i Grecyi.
Dla P. T. Kupców i kółek rolniczych odpowiedni rabat.



Polecamy gorąco wszystkim, którzy mają zamiar **jechać** do **Ameryki** lub **Kanady**, aby udali się z pełnem **zaufaniem tylko** wprost do
Biura podróży Zofii Biesiadeckiej w Oświęcimiu,
które nie ma żadnych agentów, ani nagabiaczy.

Najzdrowszym napojem kawowym jest od lat 20
Kathreinera Kneippowska kawa słodowa.
Prawdziwy środek zastępujący kawę!
Kathreiner wnosi szczęście do ogniska domowego.

Familien & Moden Zeitung für Osterreich-Ungarn.
Najlepsze i najtańsze illustrowane czasopismo poświęcone sprawom
gospodarstwa domowego i rodziny
z 9-ma cennymi dodatkami.
Tygodniowo 1 zeszyt po 24 halerzy
z przesyłką pocztową K. 3·20 kwartalnie.
Gotowe do użycia formy po 20 hal. dla naszych abonentów.
Wybitny organ dla ogłoszeń na Austro-Węgry. — Numera okazowe darmo i opłatnie.
Zamawiać można we wszystkich księgarniach lub wprost w Administracyi w Wiedniu I., Dominikanerbastei 10.

Technikum Mittweida
Dyrektor: Prof. A. Holzt. Królestwo polskie.
Wyższy Zakład naukowy dla wykształcenia w elektrotechnice i budowie maszyn. — Oddzielne oddziały dla inżynierów, techników i werkmistrzów. — **Laboratorya elektrotechniczne i maszynowe. Warsztaty fabryczno-naukowe.** — W roku szkolnym 36 było kształcących się 3610.
Programy etc. udziela Sekretaryat. 26183 1

CHRZEŚCIJAŃSKI BANK LUDOWY
pod firmą
Chrześcijańskie Towarzystwo oszczędności i pożyczek
w Krakowie, Plac Maryacki 2.
przyjmuje wkładki oszczędn. na 5%
i oprocentowuje je od dnia włożenia.
Udziela swym członkom **pożyczki hipoteczne, wekslowe,** za poręczeniem i na podkład na dogodnych warunkach.
Godziny urzędowe: od 9-1 rano codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.



ZAŁOŻONY W ROKU 1872
ZAKŁAD ARTYST. - KAMIENIARSKI Braci TREMBECKICH
w Krakowie, Rakowiecka l. 7
(dom własny) **Telefon 467.**
Podejmuje się wykonywania wszelkich robót w zakres ten wchodzących, a w szczególności GROBOWCÓW i POMNIKÓW tak w miejscu, jak i na prowincyi. Poleca wielki wybór gotowych pomników z piaskowca marmuru i granitu.

Nerwowi
słabowici, cierpiący na serce piersi i ta, cy, którzy cierpią na niedokrewność, brak apetytu i bezsenność, zawroty, drzenie i epilepsyę powinni codziennie pić
„Teon“ Rosen’a
(herbata posilająca i odżywcza)
2 pudełka K. 2·30, 6 pudełek K.6 — 12 pudełek K. 11·— Za nadesłaniem pieniędzy z góry przesyła opłatnie. Za pobraniem 50 hal, Mr. Philiph Rosen aptek. Sitzendorf 85/8. bei Wien Nied. Oest.

Elektromotorowa fabryka
:: wyrobów masarskich ::
Jana Leżonia
:: **W JAŚLE** ::
urządzona wedle najnowszych wymagań, poleca wszelkie wędliny i wyroby w zakres masarstwa wchodzące, jakoto: szynki, kiełbasy krakowskie wszelkiego gatunku. **Specyalne kiełbasy na sposób domowy tak zwane dębowleckie** o wybornym smaku i cenie możliwie przystępnej. — Przesyłki pocztowe uskutecznia odwrotną pocztą za pobraniem. — 96 15 1

Na pączki
Polski smalec topiony
Marmolady morelowo, brzoskwiniowe, owocowe i t. p. „Bardzo tanio“.
poleca
Handel J. Piekły Podgórze

Poszukujemy administr. realności
miejskich, dóbr ziemskich i dzierżawy tychże w obszarze od 100 do 300 morgów na rachunek własny lub osób trzecich. Nadto dwu zawodowych rolników z Poznańskiego obejmą zarząd większych folwarków w Galicyi. Do pewnego przedsiębiorstwa potrzeba spólników z kapitałem od 20.000 K. Zgłoszenia przyjmuje biuro Agencyi prywatnej emeryt. c. k. komisarza powiat. **Stanisława Marżewicza w Krakowie** ul. Wiślna Nr. 4 I pi. Nr. Telefonu 2291 29 6 6



„EVOE“ środek na porost włosów
Najskuteczniejszy w świecie. Uznany i dowodnie najpewniej działający preparat przeciw łysinie, wypadaniu włosów, łupieżowi. Nawet i tam skutkuje „Evoe“ zadziwiająco, gdzie inne środki okazały się bezskuteczne. — „Evoe“ wzmacnia i odświeża skórę na głowie, wzmacnia i powodnje porost włosów. — Cena jednej dużej flaszki bardzo wydatnej 5 koron., trzech flakonów 12 koron. — „Evoe“ krem cudowny przeciw zmarszczkom, pryszczom, zajadom. Duży słoik 4 kor. — Oryentalne mydło piękności „EVOE“ 1 kor. — Wysyłka za pobraniem.
Generalny skład Towarzystwa „Evoe“ J. Balog
Wiedeń II/598, Praterstrasse 67

Zamiast K. 106, za K. 56.



z opłaconą przesyłką do każdej stacyi kolej. dostarczam dla reklamy nową pierwszorzędną nożną **maszynę do szycia „Singera“** z elegl pokrywą i dodatkami z 10 a gwar. Wysyłka po otrzymaniu zadatku K. 15· — za zaliczką reszty. Znana z rzetelności firma polska: **A. Weissberg**, skład fabryczny rowerów i maszyn do szycia **Wiedeń II.** Unt Donaustr. 22/A. Katalog darmo i opłatnie.

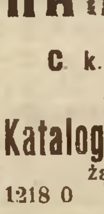
Okazyjnie nabyłem i sprzedaję
8000 gotowych bardzo dobrych prześcieradeł na łóżka, czysto lnianych 140—200 cm dużych po Koron 2·60, oraz
500 sztuk weby białej, bez szwu na prześcieradła na każdą bieliznę zdatną, sztuka 14 metrów długa, 180 szer. po **Kor. 22·—**
WIKTOR SEDLACZEK
Lwów, Plac Kapitulny 3.
Kto razem z zamówieniem przyszle za 6 prześcieradeł K. 15·60 lub za sztukę weby Koron 22·—, otrzyma przesyłkę franco, inaczej wszędzie wysyłka za zaliczka — tylko póki zapas **starczy.** 894 0



Kwizdy Fluid
(znak wąż) fluid dla turystów.
Znane od dawna aromatyczne nacieranie dla wzmocnienia ścięgien i mięśni, jako środek pomocny na gościec, reumatyzm, ischias, postrzał i t. d. — Przez turystów, cyklistów, myśliwych i jeźdźców stosowany ze skutkiem, na wzmocnienie i odzyskanie sprawności po dalekich wycieczkach.
Cena flaszki kor. 2·—, ½ flaszki kor. 1·20.
Prawdziwy Fluid Kwizdy do nabycia w aptekach
Ilustrowane cenniki darmo i opłatnie.
Skład główny: **Franz Johann Kwizda**, c. k. austr. węg., król. rum. i król. buł. dostawca Dworów, **Korneuburg** koło Wiednia.

Reumatyzm można wyleczyć.
BEZPŁATNIE
Jeśli cierpicie na reumatyzm, podagrę lumbago, scyatykę czyli „ischias“ i doktorzy pomódz Wam nie mogą, napiszcie pocztówkę na imię M. E. Traysera w Londynie i otrzymacie ZUPEŁNIE BEZPŁATNIE próbną dozę leczniczego środka, dzięki któremu on sam został wyleczony, jak również setki innych osób, między którymi byli chorzy przeszło 30 lat cierpiący na tę chorobę. Środek ów używać można bez przerwy w swych zwykłych zajęciach. Proszę pisać na adres: M. E. Trayser Nr. 157 Bangor House, Shoe Lane, London, England.
UWAGA. — Jeżeli potem WP. żądać będzie jeszcze tego środka, to takowy dostać można na miejscu w aptece. 96 8 1

„ŚWIATŁO“
pismo dla wszystkich, poświęcone sprawom bieżącym, nauce i powieściom wychodzi **co miesiąc,** dnia 1 w zeszytach, z których każdy ma **40 stronic druku.** 98 6 1
Prenumerata Swiatła wynosi:
na rok . . 4 kor.
na pół roku 2 kor.
Adres: **Redakcya „Swiatła“ w Krakowie, ul. Powiśle l. 12.**



Zegar wachadłowy z budzikiem
30 godz. werk sprężynowy, bijący co pół godziny, w orzechowej skrzynce 71 cm długiej, z białem cyferblatem i wskazówką do budzika **tylko K 7.50** 3-letnia pisemna gwarancya.
Żadnego ryzyka! Wymiana dozwolona lub zwrot pieniędzy!
Wysyła za pobraniem
pierwsza fabryka zegarków
HANNS KONRAD
C. k. dostawca Dworu BRÜX Nr. 2025 (CZECHY).
Katalog główny zawierający około 4·000 rycin na żądanie darmo i opłatnie
1218 0

MAGISTRAT Kraków, 15. stycznia 1912
stoł. król. miasta
KRAKOWA.
L. 129970/1912
I. a.

Ogłoszenie najmu
Gmina miasta Krakowa, jako właścicielka domu l. k. I Dz. XI. „Dębniki“ (dawna Villa Lasockich), stojącego bezpośrednio przy obszernym parku ma zaraz do wynajęcia lokal parterowy, obejmujący 5 pokoi, i 2 werandy oraz lokal na I. p. również 5 pokoi i 2 balkony, nadające się na prowadzenie restauracyi, mleczarni, kawiarni i t. p.
Na żądanie może być również wydzierżawiona część przyległego parku.
Mający chęć wynajęcia winni składać oferty z podaniem celu na jaki lokal ten nająć zamierzają, oraz wysokość zaofiarowanego czynszu w Wydziale I. a Magistratu ul. Poselska l. 10, II piętro drzwi Nr. 20 gdzie również można zasięgnąć w godzinach urzędowych, od 11 do 2 bliższych informacyi a to najdalej do dnia 20 lutego 1912 roku.
100 3 1

Majątku ziemskiego
w zachodniej Galicyi od Bochni po Jarosław — poszukuje się do kupna. —
RESTAURACYI 99 3 1
Z WYSZYNKIEM
lub z HANDLEM w Krakowie albo zachodniej Galicyi poszukuje kupiec z miasteczka.
Bronisław Krasicki Kraków, Gołębia 16

Rządowo egzaminowany
maszynista i werkmistrz
zdolny monter maszyn i elektryki, obeznany z wszelkiemi reparacyami maszynowemi i autogowemi, osobowemi i ciężarowemi, także prowadzeniem ogrzewalni parą i wodą, jak również wszelkie reperacye gazu i wodociągów, od 20 lat zamieszkały w Wiedniu, żonaty mający lat 35, władający po polsku i po niemiecku, jeszcze na posadzie, pragnie się przenieść. Łaskawe zgłoszenia: Wiedeń V La rengasse 11 J. R. Part. 4.

---

100 K. Znaleźne temu, kto znajdzie lepszą pastę z połyskiem metalicznym jak **„TRY“.** Nowość! Zdumiewający skutek. Patent zgłoszony.
R. Mendl, Reichenberg fabryka chem.

Rok założenia 1810. **Rok założenia 1810.**
Najstarsza słowiańska fabryka aparatów kościelnych
JOS. NESKUDLA
OŁOMUNIEC.
Poleca po bajecznie niskich cenach, ręcząc za dobroć. Aparaty kościelne:
Baldachimy, sztandary, chorągwie, naczynia do odprawiania mszy św., kielichy w ogniu złocone, monstrancye, cymboria, kandelabry, pająki, lampy, stacye krzyżowe i t. p.
Stare aparaty naprawia się doskonale.
Biedniejszym parafiom znaczny opust. 545 20 1
Ceny konkurencyjne do 30% taniej.
Powyższa firma dostarcza długie lata szaty kościelne Naj. M. L. Przewielebnemu Ks. Prałatowi J. Krzemieńskiemu.

Radzimy nie zwlekać!
Jeśli was dręczą bóle reumatyczne, cierpienia gościowe, darcie w w rękach lub nogach, ból głowy lub zębów, niedowład członków i inne dolegliwości powstałe skutkiem zaziębienia to używajcie z całem zaufaniem znakomitego nacierania pod nazwą
ICHTIOMENTOL
Ichtiomentol wszędzie do nabycia!
Każda flaszka zaopatrzona plombą.
Jeśli gdzie niema, należy sprowadzić wprost z Laboratoryum chemicznego Aptekarza EDELMANA w Samborze, Rynek W.
ICHTIOMENTOL WYSYŁA SIĘ OPŁATNIE (FRANKO)
5 flaszek za 6 Kor. **10 flaszek za 10 Kor.** **25 flaszek za 23 Kor.**
97 110 1

Nakładem Spółki komandytowej właściciel „Głosu Narodu“. Wydawca i odpowiedzialny redaktor Włodzimierz Strycharski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. J. B. Dobrzańskiego w Krakowie ul. św. Tomasza l. 35.